

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji: Administracji i Drukarni 12-44. Redakcja otwarta od 11 do 16 i od 19 do 24-ej. Administracja czynna w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośnikiem i przesyłką pocztową 4 gr. 80, zagranicą 8 zł.
OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem i w tekście (6 linowe) 35 gr., za tekstem (10 linowe) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80157.

Projekty zmian w Z. U. P. U.

(Tel. od własn. koresp.)

WARSZAWA. Uchwały tymczasowej komisji zarządzającej Z. U. P. U. (Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych) w Warszawie, domagające się podwyższenia składek ubezpieczeniowych pracowników i obniżenia świadczeń dla bezrobotnych pracowników umysłowych na okres przejściowy, wywołały wielkie poruszenie w kręgach zainteresowanych.

Zwraca się między innymi uwagę na to, że pełnomocnictwa, uchwalone przez ciała ustawodawcze dla Prezydenta Rzeczypospolitej, nie zawierają prawa dekretowania kwestii ubezpieczeń społecznych, a tem samem wszelkie zmiany, dotyczące Z. U. P. U. muszą być zatwierdzone w drodze ustawodawczej.

W kręgach rządowych istnieje podobno zamiar przedłożenia Sejmowi noweli do rozprządzenia Prezydenta o ubezpieczeniach pracowników umysłowych. W ten sposób wszelkie zmiany, dotyczące składek pracowników na rzecz Z. U. P. U. oraz świadczeń z jego strony mogą być urzeczywistnione najwcześniej późną jesienią.

Zmiany te, jak slychać w kręgach poinformowanych, mogą polegać na tem, że składki pracowników będą podwyższone o 20%, a równocześnie świadczenia na rzecz bezrobotnych pracowników umysłowych będą zmniejszone o 10%.

Fachowcy jakoby obliczają, że te podwyżki i obniżki pozwolą zrównoważyć finanse Z. U. P. U. Obliczenia te oparte są między innymi i na tej wątpliwej podstawie, iż żywione są nadzieje, jakoby na jesieni zmniejszy się kryzys na rynku pracy umysłowej.

Do czasu uchwalenia zmian przez Sejm Z. U. P. U. czerpać będzie fundusze na wypłaty bezrobotnym pracownikom umysłowym z Funduszu emerytalnego. W ten sposób pożyczki z tego funduszu wyniosą jeszcze kilka milionów złotych.

Zniżka cen papieru.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. W ministerstwie Przemysłu i Handlu odbyła się wczoraj konferencja dyrektora departamentu przemysłowego z delegatami syndykatu papierniczego. Na konferencji doszło do porozumienia co do obniżki cen papieru krajowego.

Nowy cennik wejdzie w życie od 1 sierpnia r. b. Ceny papieru w stosunku do cen z grudnia 1931 r. będą obniżone o 10 do 17 1/2 procentów.

W związku z porozumieniem powyższym rząd nie zwiększy dotychczasowego kontyngentu 2400 tonn papieru, importowanego z zagranicy. Wszelkie podania o dalsze pozwolenia na przywóz papieru według cel ulgowych nie będą rozpatrywane.

KATASTROFA KOLEJOWA.

WARSZAWA, (Pat.) W piątek około godz. 11 między stacjami Subkowy i Narkowy na linii Tczew-Smętowo uległ z niewiadomej przyczyny wykołczeniu pociąg Nr. 1402, idący z Poznania do Gdyni.

Wykołcono się 6 wagonów.
4 osoby ciężko ranne, 20 złej.

Z Tczewa przybył natychmiast pociąg ratunkowy. Drugi pociąg ratunkowy przybył z Gudzianowa. Z Gdańska przybyła komisja dykcji kolei. Z Mstwa Komunikacji udał się na miejsce wypadku inspektor Jamontt, z Główniej Inspekcji Komunikacji.

WARSZAWA, (Pat.)

Pociąg, który uległ katastrofie między stacjami Subkowy i Narkowy, na linii Tczew-Smętowo, składał się z 11 wagonów. Po katastrofie na szynach pozostało 6 wagonów. 6-ty wykołcono się, 7-my i 8-my przewróciły się, 9-ty i 10-ty tylko pochyliły się. Tor został uszkodzony na przestrzeni 80 m. Naprawa toru potrwa do soboty do południa. Tymczasowo ruch odbywa się po jednym torze.

WYKONANIE POLSKO-RUMUŃSKIEGO PAKTU O NIEAGRESJI.

Wywiad z Postem Szembekiem.

BUKARESZT (Pat.) W związku z zawarciem polsko-sowieckiego paktu o nieagresji poseł Rzeczypospolitej w Bukareszcie p. Szembek przyjął w dniu wczorajszym przedstawicieli prasy rumuńskiej, którym oświadczył w streszczeniu co następuje:

Polityka rozwijania i pogłębiania współpracy Polski z innymi państwami dąży w dwóch kierunkach: północnym, obejmującym państwa skandynawskie i bałtyckie, oraz południowym, opierającym się na Rumunię. Odcinek rumuński przedstawia specjalną sferę zainteresowania ze względu na sojusz polsko-rumuński i głębokie podstawy współdziałania. Zasada sojuszu tego jest i pozostaje pod każdym względem niezachwiana. Zostało to wyraźnie potwierdzone ostatnio w przemówieniu p. Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 4 lipca r. b., przy składaniu listów uwierzytelniających przez posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Rumunii p. Cadere. Pakt o nieagresji w artykułach 2 i 4 zawiera postanowienia, w stylizacji których należy zwrócić uwagę na ogólny zarys interesy współpracy Polski i Rumunii. Zasady sojuszu nie zostały zatem przez pakt nieagresji polsko-sowiecki w niczym osłabione. Przeciwnie, stwierdzić trzeba, że jasne i otwarte postawienie przez Polskę sprawy jej zobowiązań traktatowych musi być uważane za wzmocnienie węgłów sojuszniczych polsko-rumuńskich. Polska przyjmuje zobowiązania z pełnym poczuciem odpowiedzialności i z rzetelną decyzją ich dotrzymania. Dotyczy to zarówno postanowienia o niedziałaniu agresywnym w stosunku do ZSRR, jak i ścisłej współpracy sojuszniczej z Rumunią. Równomiernym wyrazem obu tych zasad naszej polityki zagranicznej jest pakt polsko-sowiecki. Na podstawie wspólnego porozumienia rozpoczęły się równocześnie nego-

cyjacje wszystkich państw limitro-fowych o pakt o nieagresji, aby na całej linii granicy zachodniej Związku Sowieckiego zapanowały te same warunki realizacji wzajemnych zobowiązań nieagresji, które wspólnie i równocześnie zostały przyjęte w protokole moskiewskim. Jak panom wiadomo, w marcu 1928 roku został podpisany protokół, wprowadzający w życie pakt Kelloga między państwami, graniczącymi od zachodu ze Związkiem Sowieckim. Akt ten, znany pod nazwą protokołu Litwinowa, podpisywali równocześnie Estonia, Łotwa, Polska i Rumunia. W imieniu Rumunii podpisał Kelloga, nie zmieniając w poseł rumuński w Warszawie.

Pakty nieagresji, negocjowane obecnie, są rozwinięciem zasady paktu Kelloga, nie zmieniają w niczym zobowiązań w nim zawartych, precyzują jedynie te zobowiązania i urealnijają wprowadzenie ich w życie. Jest zrozumiałe, że każdy pakt indywidualny będzie miał tem większą wartość, a atmosfera odprężenia i zaufania będzie tem bardziej pogłębiona, im szerzej objęte będą granice zachodnie ZSRR paktami o nieagresji. Gdyby którykolwiek z tych paktów nie wszedł w życie, wartość każdego innego byłaby przez to w sposób istotny osłabiona. Można jednak mieć nadzieje, że przy ogólnym wysiłku wszystkich, którzy chcą się rzetelnie przyczynić do utrwalenia pokoju, różnica ta zostanie wyrównana i poważne dzieło uzdrowienia stosunków w Europie Wschodniej zostanie doprowadzone do pomyślnego końca. Niezależnie jednak od rezultatów na szerokim polu budownictwa pokojowego, trzeba z satysfakcją stwierdzić, że łańcuch rokowań o pakty nieagresji dała możliwość Polsce i Rumunii dla pogłębienia ich współpracy i pogłębienia świadomości wspólności interesów i zadań.

Prowokacja Litwinów na zlocie harcerskim w Estonji.

TALLIN. W ostatnich dniach odbył się w Estonji pod Parnu międzynarodowy zlot harcerski, w którym oprócz 600 skautów estońskich, wzięło udział 80 skautów lotewskich, 38 litewskich, 28 polskich, 15 szwedzkich, 12 fińskich, 2 francuskie oraz 1 harcerz węgierski. Przedstawiciele harcerstwa polskiego byli wyjątkowo serdecznie podejmowani przez Estończyków. Komisarz Międzynarodowy Związku Harcerstwa Polskiego p. Wołkowicz, wręczył prezydentowi Estonji, w obecności posła polskiego, min. Libickiego, odznakę honorowego harcerza Rzeczypospolitej Polskiej, wygłaszając przy tej okazji przemówienie w języku estońskim. Podobną odznakę wręczył kolen. Wołkowicz przewodniczącemu estońskiego harcerstwa, prof. Kannowi, który w zamian ofiarował mu odznakę honorowego instruktora skautów estońskich.

Jednym zgrzytem w braterskiej atmosferze obozu harcerskiego była niesłychana prowokacja skautów litewskich, którzy w obozie swym wystawili rysunek Góry Zamkowej w Wilnie z flagą państwową litewską. Harcerze polscy zwrócili się do kierownictwa zlotu o interwencję u Litwinów, aby zaniechali prowokacji, obrażającej uczucia narodowe Polaków i usunęli rysunek.

Mimo energicznej interwencji kierownictwa zlotu, kierownictwa harcerstwa estońskiego oraz wszystkich, biorących udział w zlocie drużynowych, skauci litewscy kategorycznie odmówili. Wobec tego harcerze polscy postanowili opuścić natychmiast oboz, jednak wskutek gorących i serdecznych prób organizatorów zlotu oraz młodzieży, biorącej w nim udział, zgodzili się pozostać, skierowując jednocześnie sprawę niesłychanego postępu skautów litewskich do Międzynarodowego Biura Skautowego w Londynie.

Rozruchy w Niemczech.

LIPSK (Pat.) Zaburzenia polityczne w Saksonji przybrały znowu charakter regularnych walk ulicznych. Codziennie z różnych ośrodków przemysłowych nadchodzi wiadomości o krwawych bójkach między komunistami, hitlerowcami a członkami Reichsbanneru, względnie socjal-demokracji. Szczególnie niespokojny był dzień 26 b. m. w Lipsku. W ciągu dnia kilkakrotnie dochodziło do ostrych zaburzeń. Kilkanaście osób odniosło mniej lub więcej ciężkie rany. W Brandis wywiązała się krwawa walka, w wyniku której na placu pozostało 10 rannych, w tem 3

Zakaz zgromadzeń w Niemczech.

BERLIN, (Pat.) Prezydent Rzeszy Hindenburg wydał dziś rozporządzenie, wprowadzające zakaz wszelkich zgromadzeń, zarówno pod gołym niebem, jak i w zamkniętych lokalach.

Nowy zakaz wejść ma w życie w sobotę o godzinie 12 w nocy i trwać będzie do 10 sierpnia b. r.

Agitacja przedwyborcza w Niemczech.

BERLIN (Pat.) Do wyborów parlamentarnych w dniu 31 lipca stają Niemcy pod sztandarami dwudziestu kilku ugrupowań politycznych. To rozbieżne partyjne wyraża się już na zewnątrz na ulicach głównych centrów miejskich Rzeszy. Obok umiędzynarodowionych hitlerowców Reichsbanneru i członków Czerwonego Frontu, widzi się cywilów z hitlerowską swastyką, trzema strzałami Żelaznego Frontu, z sierpem i młotem komunistycznym, z błyskawicą centrum lub z hełmem stahlhel-mowców. Agitacja wyborcza, prowadzona niezwykle intensywnie, w przeddzień wyborów osiągnęła tempo gorączkowe. Wielkie stronnictwa pravicowe i republikańskie codziennie zwołują masowe zgromadzenia, kończące się z reguły niemal krwawymi rozprawami. Najwybitniejszą akcją propagandową, prowadzoną bezsprzecznie olbrzymimi środkami, uprawiają hitlerowcy pod hasłem bezapelacyjnej rozprawy z komunistami i socjalizmem oraz ze wszystkimi ugrupowaniami, stojącymi im na drodze do zagarnięcia władzy. Uderza fakt, że mimo zewnętrzznego zróżniczkowania wszystkie partie w propagandzie swej przelicytują się w ofenzywie na traktat wersalski.

Francja protestuje przeciwko wystąpieniu Schleichera.

BERLIN (Pat.) W/g doniesień prasy, ambasador francuski w Berlinie François Poncet podjął demarche u ministra spraw zagranicznych Rzeszy Neuratha. W czasie odbytej rozmowy ambasador francuski wyraził swój zdziwienie z powodu ostatniego oświadczenia gen. Schleichera. W berlińskich kręgach dyplomatycznych wskazują — jak zaznacza „12-Uhr Blatt” — na rozbieżności, jakie się zarysowały między oświadczeniami, dotyczącymi stosunków francusko-niemieckich, zawartymi w ostatnim wywiadzie kanclerza Papena, a wynurzeniami gen. Schleichera. Dziennik zauważa dalej, iż większość członków gabinetu Rzeszy podzielać ma opinie, iż ostre ataki gen. Schleichera przeciwko Francji nie dadzą się pogodzić ze stanowiskiem, jakie zajmują w tym względzie kanclerz von Papen i minister spraw zagranicznych von Neurath. W kręgach ministerstwa Reichswehry czynione są wobec tego starania, aby osłabić wrażenie, jakie wywołały wywody gen. Schleichera, przyczem zaznacza się, iż stanowią one tylko powtórzenie oświadczenia, złożonego przez delegata Niemiec Nadolnego w Genewie. Nadolny — jak utrzymują w kręgach dyplomatycznych — miał sprzeciwiać się tego rodzaju interpretowaniu jego deklaracji. Co się tyczy twierdzenia

Czy węgiel polski pójdzie do Irlandji?

LONDYN. (Pat.) Pod tytułem „Bajka irlandzka o Polsce” „Daily Herald” zajmuje się dziś obszernie oświadczeniem organu de Valery „Irish Press” jakoby Wielka Brytania wyrwała polityczny nacisk na Polskę, aby polscy przemysłowcy węglowi nie przyjmowali ofert irlandzkich. „Daily Herald” stwierdza, że wiadomości powyższe wywołała wielkie zdumienie w brytyjskich kręgach oficjalnych i obszernie komentarze. Z kół rządu brytyjskiego zaprzeczają wiadomości te i jaknajbardziej się stanowią. Późniejsze informacje z Dublinu głoszą — jak podaje „Daily Herald” — że wywóz polskiego węgla został udaremniowany nie na skutek presji politycznej Wielkiej Brytanji, lecz na podstawie przepisów anglo-polskiego traktatu handlowego z przed kilku lat. Wiadomość ta — twierdzi „Daily Herald” — wywołuje jeszcze większe zdziwienie, nikomu bowiem nie jest wiadomo o istnieniu takiego traktatu handlowego, któryby mógł udaremnić eksport węgla polskiego do Irlandji. Musi to być dziwny traktat — oświadczył

w wywiadzie w temże piśmie jeden z przemysłowców węglowych albowiem nie przeszkadza on Polsce w atakowaniu Wielkiej Brytanji na każdym innym rynku eksportowym, a nawet na naszym własnym. „Daily Herald” cytuje również oświadczenie jednego z przedstawicieli polskiej ambasady, który miał się wyrazić jak następuje: „Wszystkie kopalnie węgla polskiego są prywatną własnością i bardzo chętnie gotowe byłyby wypełnić wszelkie zobowiązania, otrzymane z Irlandji. Oczywiście, rząd polski ani na chwilę nie myśli o interwencji w tak ważnej gałęzi przemysłu w obecnych czasach kryzysu ekonomicznego”. „Daily Herald” podaje, że również korespondent jego warszawski informuje dziennik, że rząd polski zaprzecza wiadomościom o jakiegokolwiek presji ze strony Wielkiej Brytanji oraz że szereg okrętów jest przygotowanych do eksportowania węgla polskiego do Irlandji, lecz, jak dotąd, żadnych zleceń nie otrzymano.

Gdańsk bojkotuje Polaków.

GDĄSK (Pat.) Frakcja partji centrowej Sejmu gdańskiego przedłożyła Senatowi memoriał, w którym żąda między innymi reformy systemu podatkowego oraz obniżenia plac robotników dla utworzenia skutecznej konkurencji polskim wyrobom. Wnioskodawcy domagają się, aby kupowano wyłącznie towary gdańskie, dalej żądają popierania eksportu drogą premij eksportowych, zawarcia umów handlowych z inne-

mi krajami, zredukowania czasu pracy i wydania zakazu angażowania polskich sił robotniczych w przedsiębiorstwa gdańskich. Autorzy memoriału spodziewają się, że zastosowanie tych środków da możliwość uzyskania pracy około 9700 bezrobotnym. Cyfra ta ciekawa jest z tego względu, że właśnie ilość obywateli polskich, zatrudnionych w Gdańsku oblicza się na około 10 tysięcy.

Niemieckie samoloty nad Polską.

O niesłychanej prowokacji donoszą z Augustowa.

Oto w dzień po pobycie Prezydenta Rzeczypospolitej na święcie ułanów Krechowickich w Augustowie ukazał się nad tem miastem samolot niemiecki, który lecał na znacznej wysokości pozbyszował w stronę Suwałk, gdzie właśnie w o-wym dniu znajdował się P. Prezydent Rzeczypospolitej na święcie 2 p. ulanów Grochowskich.

Nie dolatując do Suwałk samolot zawrócił i w powrotnej drodze przeleciał nad granicą polsko-niemiecką w powiecie suwalskim, poczem zniknął w Prusach Wschodnich.

Nie przebrzmiała jeszcze wieść o tej niesłychanej prowokacji, gdy oto z drugiego krańca Polski z nad granicy niemieckiej nadchodzi wiadomość o podobnej historii, co pozwała mniemać, że obie związane są nicią wspólnego rozkazu. Oto dnia 19 lipca o godz. 16.40 na północ od miejscowości Rosko

w powiecie czarnkowskim przeleciał granicę polską tuż nad rzeką Notecią jednopłatowiec niemiecki i lecał na wysokości zaledwie 100 mtr. skierował się następnie na południowy zachód na Wronki i Drawski Młyn. Samolot miał literę D i nr. 5565.

O godz. 17.40 drugi jednopłatowiec pasażerski o dwóch kabinach ze znakiem D 1720 na wysokości około 500 mtr. przeleciał w tem samem miejscu granicę i Noteć, poczem wziął kurs w tym samym kierunku co pierwszy samolot, a następnie na miasto Miały, skąd zawrócił do Niemiec w kierunku Frankfurta nad Odrą.

Według posiadanych informacji drugim samolotem leciał Hitler, który tego dnia w godzinach popołudniowych wygłosił przemówienie na wiecu przedwyborczym w Pile, a wieczorem po przelecie nad granicę polską przemawiał we Frankfurcie.

Ucieczka z piekła sowieckiego.

PORTO ALLEGRO (Pat.) Okrętem z Para przybyło tu 150 emigrantów Polaków, którym udało się zbiec z Rosji Sowieckiej.

Walka z komunizmem na Węgrzech.

BUDAPESZT (Pat.) Sąd wojenny skazał dziś na karę śmierci przez powieszenie dwóch komu-

niaków Sallai i Fuersta, oskarżonych o organizowanie akcji wywrotowej.

Spisek rewolucyjny na Kubie.

HAWANA (Pat.) Policja tajna wykryła nowy spisek rewolucyjny. Spiskowcy zamierzali zamordo-

wać prezydenta Machado. Aresztowano wiele osób.

Wielka nawałnica nad Kownem.

Dnia 25 b. m. o godz. 6 wiecz. przeszła nad Kownem wielka burza z piorunami, która wyrządziła znaczne straty. Na ul. Kiejstuta, Janowskiej i innych niżej położonych ulicach zostały zalane piwnice i dla wypompowania wody spadło wezwac straż ogniową. Tu i ówdzie woda zalała na Starem Mieście piwnice, w których się znajdował towar. Na Szosie Wilkomierskiej w domu Nr. 1 napłynęła woda do niżej położonego składu zegarków i wyrobów jubilerskich.

W Ogródku Miejskim i na Al. Wolności burza uszkodziła szereg drzew i kilka z nich wyrwała. Skutkiem nawałnicy ginęły ptaki, które nawpół żywe padały na ziemię. W Ogródku Miejskim padło na ziemię kilkadziesiąt ptaków. Gdy nawałnica przeszła, zebrało się w ogródku moc ludzi, niektórzy zajęli się ratunkiem ptaków. Skutkiem burzy zostały uszkodzone w Ogródku Miejskim przewody ele-

Zawiadomienie.

Powiadamiam P. T. Szanowną Klientelę o przeniesieniu mego Zakładu Introligatorskiego z ul. Zamkowej 12 do nowego lokalu przy ul. KRÓLEWSKIEJ 1.

247-00 Władysław Strzedziński.

O duszę młodzieży.

Już przed kilku laty przynależa szerzej prasa sanacyjna, że młodzież polska do niej należy, że młodzież ta jest w olbrzymiej swej większości przekonana narodowych.

Stwierdając fakt ten prasa sanacyjna nie omieszkała rzucić pod adresem tej młodzieży szeregu lekceważących uwag, jako o „żółtodziobach”, „niedowarzonych” i t. pod., co bardzo jakoś przypomniało znaną bajkę o lisie i winogronach.

Mimo uroczyście zapewnienia sanacji że jej wcale nie zależy na młodzieży, rozumiała ona i rozumie dobrze że młodzież ta nie dziś to jutro, za rok lub kilka lat zajmie stanowiska, dziś obsadzone przez starsze pokolenie, a wtedy skończy się z panowaniem sanacji.

To też niejednokrotnie podejmowano ataki w celu pozyskania chociażby pewnego odłamu młodzieży i rozbięcia zwartego frontu narodowego. O ile chodzi o młodzież akademicką, to ataki te stały kończyły się smrotną porażką.

Widząc tu bezcelowość swych poczynań, zwróciła się sanacja „frontem ku szkole średniej”, Rzucano hasło „państwowego wychowania”, które naraziło ten tylko miało skutek, że zerwało ten serdeczny węzeł, który „do niedawna łączył młodzież ze szkołą polską. Podobnie jak za czasów przedwojennych, młodzież zaczyna zapatrywać się na szkołę jako na zło konieczne, jako na środek do zdobycia dyplomu dojrzałości, a co za tem idzie — niezależności. Dawne zaufanie, jakie młodzież żywiła dla swych wychowawców coraz bardziej zanika pod wpływem sanacyjno — „kazionnych” metod wychowania. Przepraszamy Czytelników za użycie obcego wyrazu, nie znajdujemy jednak w języku polskim odpowiednika, jako że samo pojęcie i system są nam obce, zapożyczone od wschodu.

Jakoż niebawem okazało się, że zamalo jest zmienić system wychowania; by ovladnąć duszą młodzieży trzeba czegoś więcej — trzeba posiadać jej zaufanie, czego szkoła obecna nie jest w stanie uczynić. Niezmordowana, gdy chodzi o utrwalenie swej władzy, sanacja (za którą kryje się międzynarodowa masoneria), sięgnęła do związków młodzieży, wśród których pierwszeństwo należy się tak rozgałęzionemu i popularnemu w kołach młodych harcerstwu.

Związkowi Harcerstwa Polskiego narzucone zostały władze centralne z wojewodą Grażyńskim na czele, jednocześnie zaś rozpoczęło się narzucanie harcerstwu, odznaczającemu się dotychczas szczerze polskim, narodowym duchem ideologii międzynarodowo masoniskiej.

Reformę tę ujął w sposób istotny „Atlas organizacji społecznych”, zredagowany z udziałem czołowych przedstawicieli władz centralnych Związku w sposób następujący:

„Zadaniem Związku jest stanie się organizacją polską w sensie państwowym, a nie narodowym.”

Jak się tę zasadę wprowadza w czyn, tego dowodem podany przez nas przed paru dniami komunikat Katolickiej Agencji Prasowej, z którego dowiadujemy się, że na ostatnim walnym zjeździe delegatów harcerstwa w par. 3 statutu wykreślony został wyraz „ojczyzna”, nadto został dodany paragraf orzekający, że „obywatele polscy narodowości niepolskiej mogą należeć do Związku Harcerstwa Polskiego”. Słowem otwiera się drzwi przedewszystkiem dla żydów, którzy nawskroś polskiej, narodowej organizacji mają nadać piętno międzynarodowo-masoniskie, tak bliskie i miłe naszym sanatorom.

Jeżeli do tego dodamy jeszcze fakt (również podany przez nas przed paru dniami) narzucenia harcerzom, jako godła, masoniskiej gwiazdy pięciopromiennej, którą napiętnowano już orla polskiego na pięciopiółkach, pozbawiając go krzyża na koronie, będziemy zmuszeni z żalem stwierdzić że jest to robota celowa, o której

Z prasy.

„Gazeta Polska” w ten sposób charakteryzuje obóz B. B.:

„Jesteśmy dumni z tego, że w łonie obozu pomajowego zdołaliśmy zgromadzić różnolite odłamy społeczne. Wbrew złudzeniom opozycji scementowane są one mocno, scementowane są bowiem zasadą, że ponad netylko indywidualny, ale ponad interes grupowy, stanowy, klasowy, kastowy — stawiać trzeba zawsze interes Państwa.”

Na to odpowiada „Robotnik”: „Idealisci Oliarnicy! Wszystkiego się wyrzekają, o niczem nie myślą, tylko o interesie Państwa.”

Mają humor ci panowie z „Gazety”!

„Nowy zwrot”.

Pod takim tytułem omawia narady rządu z przedstawicielami społeczeństwa ukraińskiego w Sejmie polskim, korespondent lwowski organu sjonistycznego w Warszawie (Hajnt 124/8/VII), B. Cegrowski:

„Nowy zwrot” polega na tem, że rząd pomajowy pertraktuje z przedstawicielami ukraińskimi w Sejmie, a nie ponad ich głowami, jak to było dotąd.

Ukraińców w Polsce jest 7 milionów, jest to największa mniejszość narodowa w Europie i jej nie można załatwić porozumieniem z kilkoma ludźmi z klubu BB. Poza tem, sprawą ukraińską interesuje się opinia na Zachodzie — Anglija, Liga Narodów. Wreszcie: „jest jeszcze szereg politycznych kombinacji, jak sprawa federacji z Wielką Ukrainą i inne, które bez porozumienia z Ukraińcami nie są do pomyślenia. Z tego, że rozpoczęło rozmawiać z dr. Lewickim, widać, iż jest to jedyna droga, która może z czasem doprowadzić do pewnych praktycznych wyników.”

Ile jest prawdy w tej informacji pisma żydowskiego, naturalnie trudno stwierdzić.

Gdyby wiadomości były praw-

dziwa, mieliśmyby znowu do czynienia z jakimś niefortunnym pomysłem, szkodliwym dla interesów polskich, zwłaszcza w Małopolsce Wschodniej.

Jeszcze o pakcie z Rosją.

Podpisanie polsko-sowieckiego paktu o nieagresji wywołało zarówno na zachodzie jak w Rumunii szereg zmiennych komentarzy. Zamieściliśmy przed paru dniami dłuższy ustęp z „Le Temps” — pisze on bardzo powściągliwie.

Prasa włoska wyciąga z tego daleko idące wnioski. Na te krytyczne uwagi odpowiada „Gazeta Warszawska”:

„Naszem zdaniem, niezadowolone prasy francuskiej i włoskiej, jakie z tego niezadowolona wysnuwa prasa włoska, nie odpowiadają istocie rzeczy. Polityka polska nie może być obojętna na to wszystko, co od lat kilku dzieje się na terenie zachodnim i jak w szybkim tempie zmienia się w Europie sytuacja polityczna Niemiec. Ciągłe ustępowanie z postanowień traktatu wersalskiego, jakie zdobywają Niemcy, próba oparcia pokoju na „ścisłym porozumieniu francusko-niemieckim, przygotowywana się akcja na rzecz równoprawienia Niemców w zakresie zbrojeń, wreszcie niustająca dyskusja o konieczności rewizji naszej gry w Europie, to wszystko zmusza Polskę do energicznego organizowania własnego bezpieczeństwa.”

Polityka francuska od szeregu lat wydaje się nam polityką niebezpiecznych ustępstw, które muszą doprowadzić do zagrożenia zarówno Francji, jak i Polski. Nasz sojusz nie przeszkodził szeregowi posunięć, które w Locarno, Hadze i Lozannie wzmocniły widocznie agresję niemiecką i siły niemieckiej odwetowej polityki. W tym stanie rzeczy trudno się dziwić, że Polska szuka własnych dróg asekuracji, skoro zdaje sobie dokładnie sprawę z zamiarów polityki Niemiec i nie może przekonać Francji o konieczności skutecznego przeciwdziałania jej dążeniom.”

ODEZWA LIGI MORSKIEJ I KOLONJALNEJ RODACY.

Dzień 31 lipca 1932 r. będzie wielkim Świętem Polski Odrodzonej. W dniu tym poraz pierwszy w dziejach naszego Państwa święcić będziemy uroczystości „Święta Morza Polskiego”.

W Gdyni, na odwiecznie polskimi wybrzeżach Bałtyku, w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, cały naród przez swych przedstawicieli złoży ślubowanie polskiemu morzu.

Rodacy.

Wzywamy Was wszystkich do wzięcia udziału w tej podniosłej uroczystości.

Niechaj 31 lipca pośpieszą do Gdyni delegacje i wycieczki wszystkich zakątków Rzeczypospolitej. Niechaj każde miasto i każda wieś wysła do Gdyni swą reprezentację. Niechaj wszystkie organizacje i stowarzyszenia znajdą się w tym dniu nad morzem w jednym szeregu.

Pokażmy światu nasze przywiązanie do morza. Złóżmy dowód, że morze uważamy za najbardziej istotną podwalinę naszej niepodległości, że nigdy się go nie wyrzekniemy.

Niechaj ci wszyscy, którzy chcieliby w ten, czy w inny sposób kwestjonować nasze prawa do wybrzeża morskiego, zrozumieją, że jeśli chodzi o morze, to niema w Polsce partyj, jest tylko jeden wielki i zwarty naród polski, świadomy swych zadań i swoich obowiązków.

Niechaj cała Polska, jak długa i szeroka, w dniu „Święta Morza” wystąpi poważnie i godnie.

Niechaj rozkołyszą się dzwony w świątyniach, niechaj flagi o barwach narodowych przystoją w tym dniu uroczystym cały kraj, niechaj wszystkie polskie serca uderzą zgodnym rytmem o jednej godzinie. Myślą, sercem i duszą radujmy się dnia tego z cudu polskiej Gdyni, z bandery biało-czerwonej, krążącej po wodach kuli ziemskiej, z rozszerzenia na świat cały naszego terytorjum narodowego, gdyż morze wszędzie jest wolne i wszędzie na morzu jesteśmy tak, jak u siebie w Polsce.

Rodacy.

Dajmy w dniu „Święta Morza” dowód naszej niezłomnej woli zachowania i utrzymania dostępu do morza, który jest jednocześnie dostępnym do świata i który jest największym źródłem dobrobytu i postępu naszego narodu.

Program uroczystości przewiduje o godz. 11 rano uroczyste nabożeństwo, w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, odprawione na mołu Wilsonowskim przez J. E. księdza biskupa Okoniewskiego. O godz. 12 nastąpi przemówienie: prezesa Oddziału Ligi Morskiej i Kolonialnej w Gdyni, dyr. J. Rummla, ministra E. Kwiatkowskiego oraz prezesa Zarządu Głównego Ligi Morskiej i Kolonialnej, gen. dyr. G. Orlicz-Dreszera. O godz. 12.25 przedstawiciele Pomorza złożą hołd Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej. O godz. 14 Pan Prezydent przyjmie defiladę oddziałów i organizacji ua ul. 10 Lutego. O godz. 16 odbędzie się zwiedzanie okrętów wojennych i wycieczki po morzu. O godz. 17 na Stadionie Radwolskim wystawione będzie widowisko publiczne, na całość którego złożą się: „Opowieść Bałtycka” — Janusza Stępowskiego o wykonaniu Ireny Solskiej, oraz pieśni i tańce ludowe w wykonaniu zespołu wsi Królowa Wola. Przedstawienie to zaszczyści swą obecnością Pan Prezydent Rzeczypospolitej. Również w ramach „Święta Morza” odbędzie się dnia 2 sierpnia o godz. 16.40 poświęcenie morskiego schroniska turystycznego „Nad liniami jarem”, inż. de Rossetów, pozostającego pod egidą Ligi Morskiej i Kolonialnej.

Jadący na powyższe uroczystości korzystają ze znacznych ulg kolejowych, przyczem osoby, które nie należą do żadnych organizacji, mogą nabywać bilety w biurach „Orbisu”.

ŻYCIE KATOLICKIE.

Powrót oo. Kapucynów do odzyskanego klasztoru.

(KAP) W nadchodzącą niedzielę, 31 b. m. odbędzie się w Zakroczyminiu wielka uroczystość: OO. Kapucyni wracają do opuszczonego na skutek zarządzeń b. rządu rosyjskiego przed 40 laty klasztoru. Narazie przybędzie 3 księży z braćmi z Warszawy. Powita ich miejscowy proboszcz ks. kan. Turowski, a potem klucze klasztorne odda im pasterz diecezji, J. E. Ks. Arcybiskup Nowowiejski z Płocka. Na dzień ten przybywa do Zakroczymina wiele kompanij z sąsiednich parafij, a także z Warszawy i Płocka. W poniedziałek, 1-go sierpnia, zaczyna się 40-godzinny odpust M. B. Anielskiej.

Zakroczym przybiera odświętną szatę, a ludność miejscowa powrót zakonników wita z wielkim entuzjazmem.

„Wszystko to jest robione rękoma „sanacji”, ale robione w duchu masonskim, którego symbolem jest owa gwiazda pięciopromienna, podyktowana przez władze naczelne Związku Harcerstwa Polskiego jego starszyźnie jako znak

ideoowy ku słusznemu zgorszeniu szerokiego rzesz narodo- czującego i myślącego harcerstwa.”

Dodajmy, że netylko — harcerstwa, ale niemniej całego narodo- czującego i myślącego społeczeństwa.

Pogłoski o reformie konklawe.

(KAP) Prasa europejska od pewnego czasu podaje sensacyjne pogłoski, jakoby Ojciec św. postanowił wprowadzić zmianę w dotychczasowym systemie wyboru Papieża. Według słów praskiej „Deutsche Presse” prawo głosu przy wyborze papieża, które po dziś dzień należało jedynie do ko-

legjum kardynalskiego, rozciągałoby się obecnie na ogół biskupów całego świata, a więc i na biskupów Kościoła wschodniego. Zmiana ta przyczyniłaby się znacznie do połączenia Kościołów.

Pogłoski te należy przyjmować z wszelkimi zastrzeżeniami.

SZKICE I OBRAZKI.

BUDKI.

Zadna ludzka fantazja, ba, nawet fantazja chorobliwa twórców grawiur z sabatów czarownic, nie wykoncywowałyby tak przedziwnych kształtów i form, jakie nadano dotychczas pokonującą na rogach budkom z papierosami.

Na rogu Wielkiej i Niemieckiej ustawiono wieńczącą pagodę z epoki cesarstwa Wielkiego Mongoła, ówde domek pasterski z epoki rokoka, tam znów budka miła i ustronna, robiąca wrażenie tych zacisznych pawilonów, które bynajmniej nie służą do sprzedaży papierosów, a których w Wilnie jest kompletny brak.

Nieuświadomiony cudzoziemiec, zobaczywszy budkę taką, oddycha z ulgą radosną, bieży co sił ku niej, otwiera drzwi... i, o goryczy rozczarowania, w budce siedzi rozkoszne dziewczętko i sprzedaje papierosy.

Budka ta bowiem postawiona została według wzorów dzielnego pewnego generała, który swą wojenną i asenacyjną działalność bardzo pięknie opisał we wdzięcznej księżczyźnie. Książka posiada rozkoszną okładkę, na której pałasz krzyżuje się z... lewatywą, wszystkie otoczone wieńcem laurowym.

Książkę tę można oglądać w oknach księgarni Gebethnera i Wolla.

Ale do rzeczy...

Jako już powiedziano, budki do sprzedaży papierosów mają w Wilnie kształty dziwne i fantastyczne, od serafimów maurytańskich aż po budowle w stylu... renesans — nowostrojki, wzór swój biorące.

Magistrat podumał, jakby tu upięknić miasto, i wysłał na studia architektoniczne kilku mężów, aby zbadali modele kiosków na zachodzie Europy.

Po wielu sesjach i debatach, projektach i komisjach, budki wybudowano i ku radości wszystkich dzieciaków i psów w Wilnie, ustawiono jedną przed ratuszem, a drugą na ulicy Mickiewicza.

Wszystkie stare kioski pożytkiły z zadości, a mile dziewczętko, którym nie danem było w nowych kioskach sprzedawać, zaczęły się nosić z zamianami samobójczymi.

Mówiła mi nawet jedna (ze starej budki), że straciła przez nowe kioski stałego klienta, pewnego kaprala z Pacu, który codziennie kupował u niej dwie „Wandy”, a teraz się przeniósł do „tej nowej pod Ratusz i ma się nawet zenić”.

Tak czy inaczej nowe kioski stanęły i zaczęły się rozpierać z pychą na trotuarach.

Ale Magistrat dumać dalej zaczął... Liczono, rachowano, do statystyk zaglądały mądre głowy — i co się okazało?

Okazało się, że nowe kioski są za drogie (jakdyby tego nie można było przedtem obliczyć).

Postanowiono kioski „zredukować”, i wyszukać nowe modele...

Ponieważ jednak trudno Magistratowi wpaść na jakikolwiek pomysł, a wybiera zawsze modele żydowsko-bolszewicko-internacjonalne, pozwalamy sobie podać kilka projektów rodzimych.

A więc: Kiosk drewniany — à la Sławoi. Stylizowana ruina, godło — „budzet”. Oszklona klatka, godło — „Brześć”. Kiosk betonowy z frontonem Banku Gospodarstwa Krajowego, godło — „Pan General”.

I tak dalej, i tak dalej... Będzie nam miło, o ile Magistrat zechce użytkować jeden z naszych projektów, o ile zaś nie, możnaby powierzyć skonstruowanie projektu jednemu z patentowanych projektodawców wileńskich — a takich mamy w Wilnie kilku.

M. Junosza.

ROZMAITOSCI.

Fenomen przyrody.

Na południe od Florencji w dolinie Larderello ziemia podziurawiona jest licznymi otworami, zwanymi „solfioni”, które niby z geizerów dobywają się z wnętrza ziemi gazy, eksploatowane dla silnej zawartości kwasu borowego. Elektrotechnika nowoczesna odkryła niebawem tutaj dla siebie nowe pole działania i rozbudowuje coraz bardziej swoje zakłady, pędzone gorącą parą borową.

Prowadzone od szeregu lat poszukiwania nowych źródeł parowych coraz lepsze wyniki. W tych dniach właśnie prace wiertnicze natrafia na nową komorę parową, z której wybuch miał charakter wydarzenia żywiołowego. Ciężka stalowa wieża wiertnicza z blisko 200 m. długim świdrem stalowym, wyrzucona została w powietrze niby rzucony w pretów trzcinowych i rozleciała się w kawałki w promieniu przeszło 100-metrowym od sztybu. Szyb dostarcza obecnie przeszło 200 milj. litrów pary na godzinę. Strumień pary wznosi się na wysokość 400 m. i tworzy u góry olbrzymi pióropusz. Siła tego prądu jest tak olbrzymia, że wystarcza ona do pędzenia wielkiej ilości zakładów fabrycznych.

Jubileusz szampana.

Dnia 29 czerwca odbyła się w Reims uroczystość w pewnym sensie międzynarodowa — 250 rocznicę wynalezienia szampana, napoju par excellence międzynarodowego. W czasie bankietu, któremu przewodniczył posekretarz stanu Marchandeau, nadeszła depesza z Nowego Yorku od ambasadora Stanów Zjednoczonych w Paryżu, Waltera Edgę, w której ambasador składa gratulację i wyraża życzenia najkajnszego rozpowszechnienia szampana, jako najcenniejszego z napojów. Depesza ambasadora wywołała duże wrażenie jako pierwsza oficjalna enuncjacja amerykańska, skierowana jawnie przeciw prohibicji.

Szluczny księżyc w ogrodzie zoologicznym.

W londyńskim Zoo w Newgarden zastosowano urządzenie specjalne dla wywołania sztucznego światła księżycowego a to w tym celu, aby wywołać na powierzchni rozmaite stworzenia, ukazujące się tylko w nocy, jak pewne ryby głębinowe, kraby, rozmaite skorupiaki i ślimaki. W ten sposób oczom widzów, zwiędających akwarjum ukazują się stworzenia, które w normalnych warunkach odbywają swe wędrówki i opuszczają swe kryjówki tylko w nocy przy świetle księżyca.

Misja francuska w Polsce 1918 — 1932.

Dnia 1-go sierpnia b. r. kończy się, po 14-tu latach, pobyt francuskiej misji wojskowej w Polsce.

Tuż po zawieszeniu broni, w listopadzie 1918, Komitet Narodowy Polski w Paryżu zwrócił się do rządu francuskiego o wysłanie do Polski, równocześnie z wojskiem polskim, tworzonym na ziemi francuskiej, misji wojskowej francuskiej. W marcu 1919, razem z wojskiem polskim, przybywa misja francuska.

Na czele misji stali kolejno: jen. Henrys od marca 1919, jen. Niessel od 12-go października 1920, jen. Dupont od 16-go grudnia 1921, jen. Charpy od końca maja 1926, jen. Pujo od lutego 1928, jen. Denain od sierpnia 1928, plk. Prioux od października 1931.

W latach 1919 i 1920 oficerowie misji przydzieleni są do sztabów w czasie trwającej jeszcze wojny na wschodzie. Po wojnie za jen. Niessela i jen. Dupont'a, gdy wojsko nasze buduje swe podwaliny we wszystkich służbach działają oficerowie francuscy, a przy każdym z nich zaprawia się w danym dziale oficer polski. Z czasem główną część działalności misji przenosi się na szkoły wojskowe, mianowicie w wyższej szkole wojennej, którą stworzył w r. 1919 i którą świetnie kierował p. r. 1928 plk. Faury, oraz w centrum wyższych studjów wojskowych, stworzonym i kierowanym przez jen. Trousson, gdzie do końca trwała współpraca jen. Denain i plk. Prioux.

Chlubą działalności misji jest to, że wszędzie powoli miejsce oficerów francuskich mogli zajmować oficerowie polscy. Taksamo

od lat trzech w wyższej szkole wojennej. Natomiast w centrum wyższych studjów wojskowych, szczególnie wobec wielkiego znaczenia tych studjów w wojskowości współczesnej, nagłe przerwanie współpracy jest niewątpliwie przedwczesne.

Odjazd misji następuje w oparciu o istniejącą umowę między rządami polskim i francuskim w sprawie misji, kilkakrotnie zmienianą. Wedle ostatniej umowy, która weszła w życie od 1-go sierpnia 1930, przedłuża się jej moc obowiązującą miilcząco z roku na rok, o ile na trzy miesiące naprzód nie będzie zawiadomienia, że się jej nie przedłuża. Otóż rząd polski, dnia 1-go maja b. r. zawiadomił, że na dalszy okres po 1-szym sierpnia b. r. umowy nie przedłuża.

Wiadomość o odejściu misji francuskiej z Polski, po owem zawiadomieniu rządu polskiego z 1-go maja b. r., przypadła na czas, kiedy wrażenie było szczególnie niepomyślne. Właśnie wówczas w Francji podniosły się znane roztrząsania pożytku sojuszu polsko-francuskiego i ujawniły się trudności w sprawie uzyskania pożyczki polskiej na gruncie francuskim. Wiadomość ta niemało przyczyniła się do zamącenia nastrojów i posłużyła do wicherzeń ze strony wróg Polski w innych krajach.

Ogół polski, dla którego odjazd misji francuskiej jest zdarzeniem i nieoczekiwanem i smutnym, zachował w najlepszej pamięci jej działalność i zarazem serdeczne uczucie dla oficerów francuskich, którzy w misji pracowali, a kraj nasz szczerze pokochał.

Motywy wyroku Sądu Najwyższego uchylającego wydykt przysięgłych skazujący Gorgonową na karę śmierci.

W dniu 27 b. m. zostały podpisane motywy wyroku Sądu Najwyższego w sprawie Gorgonowej. Motywy obejmują 6 stron pisma maszynowego, zawierają 5 zasadniczych punktów skargi kasacyjnej, uzgodnionej przez Sąd Najw.

W pierwszym punkcie Sąd Najwyższy uznaje, że został wadliwie oddalony przez sąd lwowski wniosek obrony o wezwanie do rozprawy w charakterze eksperta szefa laboratorium ekspertyz przy centrali służby śledczej, insp. Piłkiewicza.

W drugim punkcie Sąd Najwyższy uznaje, że została wadliwie zredagowana przez trybunał lwowski decyzja oddalająca wniosek obrony, domagającej się poddania Stasia Zaremby psychologicznej ekspertyzie.

W trzecim punkcie Sąd Najwyższy dopatrył się wadliwości przy oddaleniu wniosku obrony, domagającego się zarekwirowania akt sprawy kradzieży, dokonanej w jakis czas po morderstwie w willi brzechowickiej.

W czwartym punkcie Sąd Najwyższy uznaje, że trybunał lwow-

ski niewłaściwie oddalił wniosek obrony w sprawie wezwania świadków na stwierdzenie kłamliwości zeznań niektórych świadków oskarżenia.

Punkt piąty motywów obejmuje najważniejszą podstawę kasacji wyroku sądu lwowskiego, a mianowicie redakcję pytania o winie oskarżonej. Sąd Najw. uznaje, że pytanie o winie było błędnie zredagowane i niezależnie od tego, czy obrona kwestionowała te redakcyjne pytania, czy nie, trybunał pytania w tem brzmieniu postawić nie mógł.

Osk. Gorgonowa wystosowała list dziękczynny do adw. Ettingera w Warszawie, który prowadził jej obronę przed Sądem Najw. List ten wysłała Gorgonową za pośrednictwem prokuratury lwowskiej.

W dniach najbliższych obrońcy Gorgonowej adw. Ettinger i Axer powezną decyzję co do wyboru trzeciego obrońcy na terenie Krakowa.

Gorgonowa spodziewa się rozwiązania ciąży we wrześniu. Sprawa jej według wszelkich danych odbędzie się w październiku.

SIEĆ DOMÓW GRY W POLSCE.

Sprawa zamierzonego otwarcia jaskini gry w Otwocku posiada — jak się okazuje — wszelkie cechy skandalu. W niemiecko-łotewskiej grupie koncesjonariuszy reprezentantem „polskiego” kapitału ma być niejaki p. Pinses z Warszawy.

Władze otwockie, oddając kasyno w ręce międzynarodowej spółki, prowadzącej jaskinię gry w Niemczech i Łotwie tłumaczą się tem, że w Polsce „niema fachowców w tej dziedzinie”. Brak tego rodzaju fachowców należy powitać coprawda z radością. Otwock jednak chyba szybko wykształci przysze kadry rodzimych zawodników...

Od dłuższego czasu ze strony władz uspakajano opinię, że w kasynie otwockiemu hazardu nie będzie. Jednocześnie jednak, jak się słyszało, udzielono po cichu międzynarodowym kapitalistom daleko idących przyrzeczeń. Jak się dowiadujemy, chodzi tu o realizację wielkiego programu uruchomienia

szeręgi domów gry w Polsce. Otwock ma pójść na pierwszy ogień. Zrozumiałem jest, że skoro hazard zostanie dopuszczony w Otwocku, nie ma podstaw do odmówienia zezwoleń na domy gry w Krynicy, Zakopanem czy Ciecho-cinku, które oddawna się o to ubiegają. Ponieważ chodzi więc o plan zakrojony na szeroką skalę, postępuje się bardzo ostrożnie, chcąc możliwie najmniej poruszyć opinię publiczną.

Cały plan ze względów taktycznych, ma być przeprowadzony stopniowo. Hazardowe gry, a więc „trente et quarantess”, „carte” i „baccarat” zostaną wprowadzone w pół roku po uruchomieniu kasyna otwockiego. Ażeby jednak kasyno nie „próżnowało” od początku należono dowcipnie wyjście. Mianowicie zezwolono narazie na gry, które są dopuszczalne w klubach, tworząc w kasynie fikcyjny klub pod nazwą „Klub Klimatyczny”.

WOJNA DOMOWA W POL. AMERYCIE.

RIO de JANEIRO. (Pat.) Donoszą urzędowo o podjęciu ogólnej ofensywy celem zgnczenia ruchu powstańczego. Kolumna o sile 10 tysięcy ludzi posuwa się z południa na Itapetininga. Oddziały z Minas Geraes kierują się ku Sao Paulo, zaś dywizja piechoty postępuje na przód w dolinie Tarachyby. Naczelny dowódca wojsk federalnych wezwał powstańców do złożenia broni.

Paolo został śmiertelnie ranny generał wojsk federalnych brazylijskich Borge.

PORTO ALLEGRO. (Pat.) W utarcze z powstańcami w Sao

Reklama jest dźwignia bandlu.

KRONIKA.

W Pałacu Reprezentacyjnym.

Wczoraj przybył z Pikielisk z Wilna i zamieszkał w pałacu Reprezentacyjnym minister spraw wojskowych p. J. Piłsudski.

Tegoż dnia przybyli do Wilna

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

Pielgrzymka do Kalwarii. Dnia 31 lipca b. r. w niedzielę wyruszy z kościoła X. X. Misjonarzy procesja do Kalwarii, zorganizowana przez Bractwo Różańca Żywego dla uproszenia miłosierdzia Bożego nad narodem. Po Mszy św. o godzinie 7-ej wyruszy pielgrzymka do Kalwarii, gdzie po krótkim spoczynku rozpocznie się obchodzenie drózek Męki Pańskiej od Wierznika. W razie deszczu lub trwałej niepogody przenosi się pielgrzymkę na pierwszą niedzielę sierpnia.

Dnia 31 lipca, jako w pierwszą niedzielę po uroczystości św. Anny, wycieczką lat ubiegłych wyruszy z kościoła św. Duchy pielgrzymka do Kalwarii — po pierwszej Mszy św., która się rozpocznie o g. 7 wiecz.

SPRAWY MIEJSKIE.

Spis mieszkaniowy, przemysłowy i handlowy w Wilnie. Poczynając od 1 sierpnia Centralne Biuro Statystyczne przystępuje do przeprowadzenia spisu budynków, pomieszczeń, przedsiębiorstw i zajęć przemysłowych i handlowych. Spis obejmuje wszystkie budynki i pomieszczenia (lokale) znajdujące się na terenie m. Wilna i będzie trwał parę miesięcy, obejmując kolejno wszystkie dzielnice miasta. Śródmieście zostanie spisane ostatnie z kolei, ze względu na trwający obecnie okres urlopowy i wakacyjny, a stąd nieobecność wielu mieszkańców śródmieścia. Celem spisu jest wyświetlenie szeregu ciekawych zagadnień mieszkaniowych pominiętych przy II Powstaniu Spisie Ludności, a równocześnie zbadanie dokładne miejscowych stosunków gospodarczych przez zebranie danych o istniejących na terenie miasta warsztatach pracy.

Elektryfikacja miasta. Na roboty elektryfikacyjne, w pierwszym zaś rzędzie na oświetlenie zaniedbanych pod tym względem dzielnic, Magistrat prelimitował w roku bieżącym 140,000 złotych.

Sprawa podniesienia dochodowości elektrowni. Władze miejskie postanowiły zaprosić do Wilna wybitnego rzeczoznawcę z zakresu elektryki dla zaznajomienia się z gospodarką elektryczną i jej reorganizacją w kierunku podniesienia dochodowości przedsiębiorstwa. W związku z tem już w najbliższych dniach Magistrat zamierza nawiązać kontakt, z którymś z profesorów politechniki warszawskiej względnie lwowskiej.

Koszty likwidacyjne kinematografu miejskiego. Jak się obecnie wyjaśniło koszty likwidacyjne kinematografu miejskiego pochłona sumę blisko 11000 złotych. Sumę tę Magistrat zaliczył w poczet deficytu tego przedsiębiorstwa.

Z MIASTA.

Pod adresem urzędu pocztowego — Wilno 1. Otrzymałszy od p. J. Wareckiego list pod adresem urzędu pocztowego — Wilno 1. W liście tym nasza czytelniczka zwraca uwagę, że zakorzenił się w Wilnie wycieczny wręczanie listów i pocztówek dozorcom domowym w danym domu, o ile adresat mieszka na II lub III piętrze. Zasadniczo nie byłoby w tem nic złego, gdyby stosunki pomiędzy lokatorami i dozorcami domowymi były zawsze poprawne. Niestety zatargi są na porządku dziennym, o czem listonosz może nie wiedzieć. Wówczas listy mogą ginąć.

Ponieważ jednak chodzenie na wyższe piętra istotnie jest wiele uciążliwym dla listonoszy, czyby nie można dla Warszawy urządzić w większych domach skrzynki na listy na parterze?

SPRAWY SANITARNE.

165 wypadków jaglicy w ciągu tygodnia. Podług danych władz sanitarnych w ubiegłym tygodniu zanotowano na terenie poszczególnych powiatów 165 wypadków jaglicy. Natomiast notowane ostatnio stale wypadki zasłabnięć na tyfus plamisty zdarzają się obecnie sporadycznie, co dowodzi, że groźba epidemii została ostatecznie usunięta.

Z ŻYCIA STOWARZYSZEN.

Powstanie oddziałów Kat. Zw. Polek. W ostatnich czasach powstał szereg nowych oddziałów Stowarzyszenia Katolickiego Związku Polek. Oddziały te powstały w Dynowiczach (pow. postawski), Szudłowiczach, Wolkowsku (powiat Wolkowski), Lipniskach (pow. lidzki), Rzeszy (pow. wileński-trocki)

z Warszawy wice-minister spraw zagranicznych Beck, poseł Rzeszypospolitej w Moskwie Patek i attaché wojskowy przy poselstwie w Moskwie płk. Kowalewski.

Królewszczyźnie (pow. dziśnieński).

Konkurs obowiązkowości. W dniu 1 czerwca rozpoczął się konkurs obowiązkowości, zorganizowany przez Związek Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej. Obecnie — jak się dowiadujemy — do wspomnianego konkursu przystąpiło już 101 S. M. P.

SPRAWY RZEMIEŚNICZE.

Procesy o wyrównanie stawki w rzemiośle szewskim. Onegdaj wieczorem w lokalu przy ul. Dominikańskiej 4 odbyło się walne zgromadzenie członków Chrześcijańskiego Związku Zawodowego Szewców.

Tematem obrad była sprawa wytoczenia kilkuset procesów właścicielom zakładów szewskich (hurtownikom) o wyrównanie stawki robotniczej według obowiązującej jeszcze umowy zbiorowej z roku 1930 g.

Ostateczna uchwała w tej sprawie zapadnie najprawdopodobniej na jednym z najbliższych zebrań związku.

SPRAWY ROBOTNICZE.

Rozłam w sanacyjnym Związku Dozorców Domowych. Wśród sanacyjnych gospodarczych związków zawodowych ziem północno-wschodnich daje zauważyć jakieś wrzenie, które grozi rozłamem.

Wcześniej to daje się wyraźnie zaobserwować w sanacyjnym gospodarczym Związku Zawodowym Dozorców Domowych, gdzie utworzyły się dwa obozy.

Na czele jednego z nich stał znany działacz sanacyjny długoletni sekretarz związku Dozorców Bujko, który dobrałszy sobie kilku kompanów usiłował zażądać zwłok.

Jednak tego dokonać nie mógł, gdyż większość mu się przeciwstawiła.

W wyniku walk wewnętrznych Bujko został usunięty z związku. Bujko był sekretarzem technicznym i głównym kierownikiem związku. Obecnie związek pozostaje bez żadnego kierownika.

Stan bezrobocia. W ciągu ubiegłego tygodnia bezrobocie na terenie miasta uległo dalszej zmianie. W porównaniu z tygodniem poprzednim bezrobocie zmniejszyło się o 39 osób.

Obecnie Wilno liczy 5237 bezrobotnych. Gros stanowią bezrobotni pracownicy umysłowi i niewykwalifikowani robotnicy fizyczni.

Teatr i muzyka.

TEATRY MIEJSKIE Z. A. S. P. — „Pod zarządem przymusowym” w Teatrze Letnim. Dziś pierwszorzędna komedia Arnolda i Bacha „Pod zarządem przymusowym”.

Jutro — „Pod zarządem przymusowym”.

Dzisiejsza premiera „Azeła” w Lutni. Dziś premiera głosnej sztuki A. Tolstoj i P. Szczygolewa p. t. „Azeł”. Ciekawy temat sztuki, skupiający się przez cały czas około niezwykłej, fascynującej osoby Azeła, oraz jego prowokatorskiej działalności na terenie Rosji, która w dużej mierze przyczyniła się do wielkiej rewolucji — zainteresuje niezawodnie każdego widza. Dwoistość duszy Azeła utrudnia sąd nad tym niepojętym człowiekiem, który zamocuje się pomiędzy narażeniem dla ludzkości, a służbą dla znieprawionego tyranstwa. Dziś żyjemy w epoce kontroli pojęć — więc i etykę Azeła staramy się nie sądzić — lecz rozumiemy Kapitała kreacja Józefa Winawera otwiera przed widzem te niewyraźne stany, te dwoiste porwy i emocje Azeła. Obok p. Winawera atrakcją wieczoru jest pierwszy występ p. Jana Boneckiego, jednego z czołowych artystów współczesnego pokolenia (grać będzie historyczną postać Burcewa). Poza tem w przedstawieniu biorą udział pp. Ładosiowa, Jaskiewicz, Wasielewski, Dejunow, Wyrzykowski, Brusikiewicz, Zastrzeżyński, Bielecki, Skolimowski, Loedt, Czaplinski, Moranowicz, Dobrowolski i inni.

Jutro — po raz drugi „Azeł”. — Popołudniówka niedzielną w Teatrze Letnim. W niedzielę o godz. 4 pp. arcyczesła farsa p. t. „Florette et Patapon”. Ceny miejsc popołudniowe.

POLSKIE RADJO WILNO.

Sobota dn. 30 lipca 1932 r.

11.58: Sygnał czasu. 15.15: Muzyka organowa (płyty). 15.35: Kom. met. 15.40: Audycja dla dzieci. 16.05: Polscy wirtuosi (płyty). 16.40: „Chaos polityczny”, odczyt. 17.00: Koncert. 18.00: „Polacy wyznawcy Mahometa” odcz. wygl. dr. Charkiewicz. 18.20: Reportaż „Na zamku królewskim”. 18.45: Koncert zyczeń (płyty). 19.15: Tygodnik literacki. 19.45: „Ciotka Albinowa mówi” 20.00: Koncert. 20.50: Na widnokręgu. 22.05: Koncert Chopinowski. 22.40: Wiad. sport. 22.50: Muz. tan.

Niedziela, dnia 31 lipca.

10.00: Muzyka religijna. 10.30: Odczyt misyjny. 11.00: „Iransm” z Gdni uroczystości „Święta mowa”. 12.55: Kom. met. 13.00: Co to są choroby zawodowe? odcz. 13.15: Koncert. 14.30: „Nawożenie ozimów”. odcz. 14.50: Koncert. 15.05: „Jak doprowadzić do kultury za pomocą gruntu”. 15.15: Koncert. 15.40: Audycja dla dzieci. 16.05: Audycja popularna. 17.00: Koncert. 18.00: „Biecz, zapomniana ojczyzna Lemków”. odcz. 18.20: Koncert. 19.15: „Trzy kościoły Św. Anny w Wilnie”. odczyt wygl. ks. pap. Piotr Siedziwicz. 19.35: Skrzynka techn. 20.00: Koncert. 21.50: Wiadom. sportowe.

Akademickie Koło Polskiej Macierzy Szkolnej przy pracy.

Od kilku miesięcy zaczęły się zjawiać w pismach krótkie notatki o działalności Akademickiego Koła P. M. S.

Grupa młodych, pełnych zapału adeptów pracy społecznej przystąpiła z werwą do działalności kulturalno-oświatowej z początku tylko na terenie Wilna.

Kursy dla dorosłych analfabetytów, „klub ulicznych” i inne poczynania dowiodły, że młodzież traktuje obowiązki społeczne poważnie i z dużym poczuciem ideałowym.

Szlachetny porwy nietylko nie zgasił, jak to niestety często bywa, lecz pchnął młodych działaczy oświatowych na teren wsi.

Oto w lipcu, zaopatrzony w latarnie, kilka serjów przeczocy, trzech członków Akademickiego Koła P. M. S., pod kierunkiem swego kolegi Adolfa Richtera, udaje się do powiatu Wołyńskiego na teren gmin: Wołmiańskiej, Iwiejskiej, Bakszańskiej, Dugomowickiej, Juraciskiej, Trabskiej.

Zwiedzono 18 osiedli, wyglądając 70 prelekcji. Prelekcji nie

mogą się skarżyć na frekwencję, gdyż najmniejsza liczba słuchaczy była w Juraciskach, która wynosiła 70 osób.

W innych miejscowościach frekwencja sięgała od 150 do 200 osób słuchaczy.

Ogółem odczytów wysłuchało około 2240 osób.

Jest to dość okazała cyfra, jak na nasze stosunki i okres letni, niezbyt sprzyjający podobnym imprezom.

W każdej miejscowości wygłaszano kilka odczytów, ilustrowanych przezczeciami. Salę wykładową organizowano tu i ówdzie nawet w stodole.

Ludność przyjmowała prelektentów bardzo życzliwie, zarzucając często pytaniami, wszczynając dyskusje, co dowodzi dużego zainteresowania.

Treść pogadanki dotyczyła higieny, względnie dziedziny nauki o Polsce.

W ten sposób Akademickie Koło P. M. S. nawiązało kontakt ze wsią.

Oby on trwał jaknajdłużej. S.

Teoretyczne połączenie Wilna z wyspami Hawajskimi.

Wprowadzony został ruch telefoniczny między Wilnem, Warszawą, Bielskiem, Bydgoszczą, Gdynią, Katowicami, Krakowem, Lwowem, Łodzią i Poznaniem a wyspami Bermudami (m. Hamilton, St. Georges, Tucketown, Somerset) i wyspami Hawajskimi.

Lustracje kolonij letnich pod Wilnem.

Naczelnik wydziału pracy i opieki Urzędu Wojew. p. Konrad Jocz, wizytator Kuratorium Okr. Szk. dr. Borowski i zastępca naczelnika wydz. zdrowia Urz. Woj. dr. Błahuszewicz przeprowadzili w dniu 28 b. m. inspekcję kolonij letniej Tow. Opieki nad dziećmi w Konwaliszkach oraz centrali Opiek Rodzicielskich w Kazimierzowie. Obie te kolonie znajdują się w powiecie oszmiańskim, a pobudowane są we własnych osiedlach, ofiarowanych tym Towarzystwom przez p. margr. Umiasłowską. W tych dwu koloniach znajdują pomieszczenia przeszło 200 dzieci i młodzieży szkolnej, podczas inspekcji stwierdzono, że działa wygląda dobrze, przybyła na wadze, kolonie prowadzone są według wymagań stawianych instytucjom tego rodzaju.

Walne Zebranie Wileńskiego Związku Właścicieli Taksówek.

Wczoraj odbyło się walne zgromadzenie Wileńskiego Związku Właścicieli Taksówek. Zagaił zebranie p. Mikołaj Genszel zapraszając na fotel przewodniczącego p. Bystrama, a powierzając pióro p. Smiałowskiemu. Na zebraniu odczytano sprawozdanie z działalności zarządu, oraz listy Centrali Związków z Warszawy.

Wczorajsze zebranie poświęcano omówieniu niedoli właścicieli taksówek, oraz omówieniu wielkich ciężarów, które nakładła na nie t. zw. fundusz drogowy.

Cały szereg podatków jak i ostatni funduszowy uniemożliwił egzystencje taksówkom, skazując na systematyczną likwidację tych drobnych przedsiębiorstw.

Odroczenie płatności podatku drogowego oraz rozczłonkowanie go na 18 rat nie stanowi dla właścicieli taksówek ulgi i pomocy.

Wobec czego w konkluzji postanowiono zwrócić się do ministra skarbu ilustrując mu beznadziejny stan właścicieli taksówek i prosząc o pomoc.

Następnie obrano nowy zarząd, w którego skład weszli pp.: Azałow, Smiałowski A., Henszel M., Dubiński J., Zienko A., Bystram S., Baronas J., Sienkiewicz W., Kochanowski W. i Wojnicz P.

Popierajcie Polską Macierz Szkolną.

Z ZA KOTAR STUDJO.

Dzisiejsza audycja dla dzieci, która Wilno transmituje na wszystkie stacje, składa się będzie z dwóch części: w pierwszej popularny speaker radiostacji wileńskiej p. Antoni Bohdziewicz, przebywający od roku w Paryżu, wygłosi pogadankę p. t. „Jak poznać w Paryżu dzieci robotników polskich?”. w drugiej zaś usłyszą młodzi radiosluchacze wzruszającą historię tresowanej kózki p. t. „Śnieżynka”. Opowiadanie to napisała p. Zofia Zarnowiecka według d'Urgela.

Islamizm na Litwie.

O godz. 18-ej dr. Walerjan Charkiewicz wygłosi odczyt p. t. „Polacy wyznawcy Mahometa”, w którym omówi genezę i rolę historyczną licznych rodów szlacheckich, wywodzących się przede wszystkim od Tatarów. Rody te po dziś dzień, acz zupełnie spolonizowane, zachowują tradycje Islamizmu.

Naprawiciele detektorów.

Wszyscy radiosluchacze, zamieszkujący w Wilnie, którzy odczuwają jakies niedokładności w odbiorze audycji radiowych na aparaty kryształkowe, powinni bezwzględnie napisać o tem do Dyrekcji Polskiego Radia w Wilnie (ul. Witoldowa), skąd wysłane zostanie Pogotowie Radjowe w celu dokonania bezpłatnej naprawy. Wezwanie Pogotowia winno zawierać dokładny adres abonenta oraz numer rejestru.

Aresztowanie wybitnych komunistów.

W ubiegły czwartek policja polityczna przeprowadziła w mieście szereg rewizji oraz aresztowań.

Jak się dowiadujemy, w dniu 28 b. m. z polecenia prokuratury okręgowej aresztowani zostali w Wilnie dwaj studenci U. S. B., Jan Kosiak i Saul Rejzin, oraz aplikant adwokacki, Abram Gordon, pod zarzutem należenia do partii komunistycznej.

Aresztowanych osadzono narazie w areszcie centralnym, zaś

w dniu wczorajszym z polecenia władz śledczych osadzono ich w więzieniu na Łukiszkach.

Między innymi policja polityczna przeprowadziła rewizję w pomieszczeniach redakcji, administracji i drukarni gazety „Wilner Tog”.

Aresztowani podpisali pewną ulotkę w związku z tak zw. „dniem antywojennym”, która skfiskowana została przez starostwo grodzkie.

Echa tragicznych strzałów na Górze Trzykrzyskiej

Szczegóło onegdajszego dramatu na Górze Trzykrzyskiej powoli się wyjaśniają. W świetle zeznań, złożonych w dniu wczorajszym przez przebywającą dotychczas w szpitalu Janinę Januszkiewiczową wynika, że bezpośrednio przyczyną strzału, oddanego przez Balzuka, była odmowa z jej strony wyjazdu do Warszawy.

Jak się dowiadujemy, znajomość Januszkiewiczowej z Balzukiem datowała od 6 lat. Poznała go w towarzystwie i odrzucała z nim bliskie stosunki. On był też przyczyną rozjeżdżenia jej z mężem.

W wyklarowaniu się tej sytuacji zaczął ją naglić, żeby przyspieszyła rozwód i określiła termin ich ślubu. Lecz Januszkiewiczowa wyraziła z tem zwlekała. Młodzi mieli lato spędzić w Drusienikach. W tym też celu Balzuk przyjechał do Drusieniek, gdzie oczekiwał jej przybycia. Januszkiewiczowa i tutaj zwlekała z przyjazdem, wobec czego Balzuk zniecierpliwiony daremnie oczekiwaniami przyjechał do Wilna z początkiem bieżącego tygodnia. Z Januszkiewiczową spotykał się bardzo często i tutaj miał się zdecydować ich dalszy los. W środę spędził razem wieczór w gabinecie restauracji „Europa”, gdzie zabawił do godziny 3 nad ranem. Stąd w najlepszym humorze, rozbawieni i podnieceni nadmiernie spożył alkoholo-

lem, udali się dorożką na Górę Trzykrzyską i, nie przeczuwając fatalnego finału, kazali dorożkarzowi czekać.

Tymczasem Balzuk, otrzeźwiony świeżym powietrzem, starał się ją nakłonić do zaakceptowania terminu ich ślubu. Podczas rozmowy, która przybrała niepospiewanie charakter bardzo gwałtowny, z ust Januszkiewiczowej padł wyraz, który głęboko dotknął podnieconego młodzieńca. Nie długo namyślając się, wy dobył rewolwer i zagroził jej. Na widok rewolweru Januszkiewiczowa poczęła uciekać. Wówczas padł strzał. Uciekająca Januszkiewiczowa, trafiona kulą z tyłu w udo, padła na ziemię. Balzuk, przerażony swoim czynem, skierował luźny rewolwer do swych ust i nacisnięciem cyngła położył kres swemu życiu.

Zaginienie syna.

Helena Koryska zamieszkała w Wilnie przy ulicy Bazylijańskiej nr. 9 zameldowała policji o tajemnicznym zaginięciu jej syna 15-sto-letniego Jerzego Holuba, który przed dwoma dniami wyszedł z domu i dotychczas nie powrócił. Policja zarządziła poszukiwania.

KRONIKA POLICYJNA.

Kradzież w mieszkaniu. W dniu 28 b. m. nieznaną sprawcy przez otwarte okno dostali się do mieszkania Zylberga Zelika (Fina 7), skąd skradli garderobę damską oraz bieliznę wartości 350 zł.

WYPADKI.

Nieszczęśliwy wypadek ucznia przy pracy. W dniu 23 b. m. Marszałek Wiktor, lat 18, uczeń Szkoły Rzemieślniczej, zam. przy ul. Kopanica 5, rozbił stary mur w podwórzu tej szkoły, wskutek obalenia się muru został nim przynięciony, skutkiem czego doznał lekkich obrażeń ciała. Lekarz Pogotowia odwiózł Marszałka do szpitala Żydowskiego w stanie niezagrażającym życiu.

Uderzony taksówką, doznał lekkiego okaleczenia. W dniu 28 b. m. zlekarz, nazwiska którego narazie nie ustalono, prowadząc taksówkę Nr. 14.440, na ul. Zamkowej najechał na przechodzącego przez jezdnię Czarnego Jana (Bernardynska 7), który doznał lekkiego okaleczenia twarzy. Szofer tejże taksówki odwiózł Czarnego do Pogotowia Ratunkowego, skąd po udzieleniu pomocy lekarskiej Czarny udał się do domu.

Jak to źle nie mieć floty.

W pewnej małej republice w Antylach stanęło przed sądem kilku Europejczyków, oskarżonych o rozmaite przestępstwa. Sąd był jednak w prawdziwym kłopotcie. Bo każdy z tych przestępców groził, że w razie kiedy go ukarzą, nastąpi natychmiastowa interwencja ich konsulów, zatarg dyplomatyczny i wreszcie zjawienie się w porcie owej republiki krążowników, które bombardować będą miasto. Aby uniknąć tych okropnych perspektyw, sąd postanowił uwinieć podstępnych. Tak działał się przez czas dłuższy. Wreszcie pewnego dnia na ławie oskarżonych zasiadł nowy Europejczyk.

— Jakiej pan jest narodowości? — pyta sędzia.

— Szwajcar, panie sędzio.

— Doskonale — zawołał sędzia, który był bardzo mocny w geografii. — Szwajcaria nie leży nad brzegiem morza, prawda?

— Nie, panie sędzio...

— Leży daleko od morza?

— Bardzo daleko, panie sędzio!

— Wobec tego, nie ma zapewne Szwajcarię floty, ani krążowników?

— Ani jednego, panie sędzio.

— Ależ to doskonale — zawołał sędzia — skazujemy pana na trzy miesiące więzienia.

— Nie, panie sędzio!

— Reasumujemy: pomysł min. p. i h. może w praktyce wszystkim wyjść na dobre, ale nietylko dzięki zamierzonemu nawiązaniu bezpośrednich stosunków między producentem i konsumentem, ile dzięki... obniżeniu taryfy pocztowej. Ha, ha, — a to już zgłoda inna historia!

Niemniej krytycznie zapatrjuje się na całą te sprawę żydowski „Nasz Przegląd”, odznaczając się — przynajmniej to trzeba — w sprawach praktycznych życia gospodarczego, bardzo trafnym sądem.

„Inowacje taryfowe nie ożywią ruchu pocztowego, nie trzeba będzie powiększyć liczby ambulanów dla przewożenia paczek żywnościowych. A zresztą, co może zamówić konsument u producenta żywnościowego? Jaja, aby się stłukiły podczas przewozu. Może drób żywy? Może mięso będzie się wozić w paczkach pocztowych. Może towary strączkowe, których rodzina potrzebuje najwyżej 1 kg. na miesiąc? Może 10 kg. kartofli, który tych przewozić kosztowałby 4 razy tyle ile sam towar?

Gdy się analizuje, jakie transakcje żywnościowe chciał p. minister Boerner ożywić, dochodzi się do przekonania, że ta cała nowa ta ryla nie jest przemyślana. Ma ona podłoże wyłącznie demagogiczne i antyhandlowe.

Dziwne stosunki zapanowały w ostatnim czasie. Ministerstwo sprawiedliwości zaczęło detalicznie sprzedawać znaczki sądowe. Ministerstwo Poczt wprowadza specjalne taryfy dla tych, którzy nie będą kupowali u kupców. Tak wygląda współpraca pojedynczych ministerstw z ministerstwem skarbu, którego kasy są puste.

Obrona sądowy — gorzelnikiem. Gorzelnia w podziemiach sądu.

pacji bolszewickiej.

Wobec tego, że w czasie śledztwa zdołano zebrać dowody kompromitujące, przeło obaj Zawistowscy i Lewin osadzeni zostali w więzieniu na Łukiszkach, a dowody rzeczowe przewieziono do sądu, gdzie w podziemiach zmontowano aparaty, doprowadzając je do stanu używalności.

Sensacyjna ta sprawa zgromadziła dziś b. liczną publiczność.

Z więzienia sprowadzono pod sądnych, którzy zasiadli na ławie oskarżonych. W ich imieniu wystąpili mec. Jan Łucywiec — broniący ojca i syna Zawistowskich i mec. Mieczysław Engel — obrońca Lewina.

Rozprawie przewodniczył wiceprezes p. Haurykiewicz przy udziale pp. sędziów Kryczyńskiego i Bułhaka.

Oskarżenie wnosili podprokurator p. Heibert oraz radca min. skarbu adw. S. Wolski.

Oskarżeni jednak, że z pomocą pośrednictwem niejakiego Mowsy Lewina z Wielkich Sołecznik.

Zdemaskowani nie przyznali się do wytwarczenia w ten sposób konkurencji skarbowi państwa.

Twierdzili, iż gorzelnictwem nie trudnili się, a aparaty w ich posiadaniu znajdują się od oku-

Radosna twórczość pocztowa.

W związku z wydaniem świeżo rozporządzenia dotyczącego przesyłki ulgowej paczek z żywnością, zamieszcza „Kurier Poznański” pełen humoru feljton:

„Pocztą polską posiada piękną historię, w której chlubnie zapisali się Zygmunt August, jako twórca połączeń pocztowych z zagranicą, Stefan Batory, który pocztę oddał do użytku powszechnego i wprowadził jednolitą opłatę po 4 grosze od listu, Zygmunt III. Waza, jako twórca pierwszego ministerstwa poczt, zwanego podówczas urzędem generalnego poczmistrza oraz wreszcie Stanisław August Poniatowski, jako organizator pocztu na nawskroś nowoczesnych podstawach. Rzecz można, że pod względem pocztowym Polska wyprzedziła inne narody, więc acm przykładem i dając wzory do kopijowania.

Noblesse oblige. Taką królewską tradycją zobowiązuje nietylko do utrzymania urzędów pocztowych na wysokim poziomie sprawności, lecz również do wyprzedzenia innych państw pomysłowścią, przedsiębiorczością, nowatorstwem. Obecni generalni poczmistrzowie znakomicie zdają sobie sprawę z obowiązków, jakie historia na nich nakłada. Oto dowód:

Ministerstwo p. i h. podjęło inicjatywę (ni mniej, ni więcej, jak) zbliżenia konsumenta do producenta i zmniejszenia rozpiętości cen, jaka istnieje pomiędzy różnymi dzielnicami Polski w zakresie środków spożywczych. Sposób na to b. prosty:

Producent nadaje na najbliższej stacji pocztowo - telegraficznej depeszę ofertową, za którą opłaca 2 grosze od wyrazu i 1 zł. ryczałtu. Depesza ta zostanie wystawiona na widok publiczny w 25 urzędach pocztowo - telegraficznych. Publiczność czyta te oferty i wysyła zamówienia albo na druczku specjalnym, który kosztować będzie tylko 5 gr., albo telegraficznie — po 2 gr. za wyraz i 50 gr. opłaty

Z KRAJU.

S P O R T.

KURJOZA PODATKOWE.

Rozwój Koła Pol. Mac. Szk. w Dziśnie.

Dzięki ofiarnej pomocy kilku jednostek pomimo te ciężkie warunki, w jakich się znajdujemy, praca społeczno oświatowa w Dziśnie i okolicy rozwija się bardzo pomyślnie.

Dziśnieńskie Koło Polskiej Macierzy Szkolnej boryka się z trudnościami i trwa na północnym posterunku.

Bursa dla młodzieży, dom ludowy, czytelnia i szereg małych bibliotek — oto rezultat wysiłków dziśnieńskiego Koła P. M. S. Doprawdy podziwiać należy wytrwałość ludzi, których nic nie potrafi zrazić, ani powstrzymać od pracy.

Takim niestrudzonym pracownikiem nie chodzi o nagrody, pochwały, lecz jedynie o pomoc w ich zamierzeniach.

A pomoc ta jest oczywiście konieczna.

Oto np. dom ludowy mieści

Nowe oflary burz i piorunów.

Ongdajsze burze, jakie przeszły nad Wileńszczyzną spowodowały kilka pożarów i śmiertelnych wypadków.

We wsi Ostrolana, gminy Szmetyłowska, od pioruna spaliła się stodoła z ziarnem, należąca do M. Hryczanina.

We wsi Małe-Cyrkliszki, gminy Iyntupskiej, spaliła się stodoła Rgaty Emiljanowej.

W polu pod Mejszagolą w czasie prac meljoracyjnych zostali

rażeni piorunem technik meljoracyjny Waclaw Sadowski lat 22 zamieszkały w Wilnie przy ulicy Słomianka 5-a oraz Kazimierz Głodkowski, lat 25, który przybył na wywczas do swoich krewnych w Mejszagole.

Natychmiastowa pomoc lekarska zdołała utrzymać przy życiu Sadowskiego. Natomiast mimo usilnych zabiegów lekarskich Głodkowskiego nie zdołano uratować.

puszczać, że osiągną one 80 proc. ogólnego stanu zasiewów. Obfitość gradu charakteryzuje fakt pokrycia gradem powierzchni ziemi przez kilka godzin.

Okazało się, że są to znani w okolicach przemytnicy Czereńko i Szmul Kunksztein. Obu przemytników była osadzono w areszcie prewencyjnym.

Transport wołów zamierzali oni dostarczyć jednemu z handlarzy litewskich na specjalnie przez niego poczynione zamówienie.

Transport wołów zamierzali oni dostarczyć jednemu z handlarzy litewskich na specjalnie przez niego poczynione zamówienie.

Transport wołów zamierzali oni dostarczyć jednemu z handlarzy litewskich na specjalnie przez niego poczynione zamówienie.

Transport wołów zamierzali oni dostarczyć jednemu z handlarzy litewskich na specjalnie przez niego poczynione zamówienie.

Jutro pięciobój lekkoatletyczny.

Wczoraj na zebraniu Zarządu Wil. Okr. Zw. Lekkoatletycznego postanowiono zorganizować w niedzielę zawody w pięciobój lekkoatletycznym o mistrzostwo Wilna. Zawody te z terminu późniejszego przesunięto specjalnie na dzień jutrzejszy ze względu na doskonałą formę Wieczorka, który zupełnie śmiało może pobić rekord Polski, ustanowiony w roku 1927 we Lwowie przez obecnego trenera Cejzika. Rekord wynosi 3.623 punkty.

Wieczorek najwięcej miał dotychczas punktów — 3.477, ale ostatnia jego doskonała forma pozwoli mu zapewne ustanowić wynik daleko lepszy. Ma on nadzieję poprawić rekord Polski.

Prócz Wieczorka startować będzie jeszcze Wojtkiewicz, który też chce pobić swój dotychczasowy rekord.

Pięciobój zapowiada się więc interesująco, ze względu na wysoki poziom obu tych zawodników.

Zawody odbędą się na stadionie Ośrodka W. F. na Pióromoncie o godz. 8.30 rano.

Mecze piłkarskie.

Zostało spotkanie kilka dni do rozegrania spotkań w walce o mistrzostwo Wilna.

Sytuacja rozstrzygnie się dopiero za tydzień meczem 1 p. p. leg. — Makabi. Dziś jednak będziemy mieli mecz między słabszymi drużynami, ambicją których jest zajęcie jaknajwyższego miejsca, tuż po trzech czołowych drużynach, to znaczy po 1 p. p. leg., Makabi i Ognisku. O czwarte więc miejsce walczyć będzie Z. A. K. S., który straci zapewne dwa punkty z Makabi, bo inaczej Makabi przestanie być rywalem 1 p. p. leg.

W niedzielę zaś 1 p. p. leg. pół godziny zjawili się dwaj mężczyźni, którzy cały żywy transport, zachowując jaknajdalej idące środki ostrożności, skierowali w kierunku granicy litewskiej. Trop w trop z tyłu postępowali zaczęli żołnierze. Gdy niespodziewająco się niczego przemytnicy znajdowali się w odległości kilkudziesięciu metrów od linii granicznej, otoczeni zostali przez śledzących ich żołnierzy.

Okazało się, że są to znani w okolicach przemytnicy Czereńko i Szmul Kunksztein. Obu przemytników była osadzono w areszcie prewencyjnym.

Transport wołów zamierzali oni dostarczyć jednemu z handlarzy litewskich na specjalnie przez niego poczynione zamówienie.

Transport wołów zamierzali oni dostarczyć jednemu z handlarzy litewskich na specjalnie przez niego poczynione zamówienie.

Transport wołów zamierzali oni dostarczyć jednemu z handlarzy litewskich na specjalnie przez niego poczynione zamówienie.

Transport wołów zamierzali oni dostarczyć jednemu z handlarzy litewskich na specjalnie przez niego poczynione zamówienie.

Transport wołów zamierzali oni dostarczyć jednemu z handlarzy litewskich na specjalnie przez niego poczynione zamówienie.

Transport wołów zamierzali oni dostarczyć jednemu z handlarzy litewskich na specjalnie przez niego poczynione zamówienie.

Transport wołów zamierzali oni dostarczyć jednemu z handlarzy litewskich na specjalnie przez niego poczynione zamówienie.

Transport wołów zamierzali oni dostarczyć jednemu z handlarzy litewskich na specjalnie przez niego poczynione zamówienie.

Transport wołów zamierzali oni dostarczyć jednemu z handlarzy litewskich na specjalnie przez niego poczynione zamówienie.

Transport wołów zamierzali oni dostarczyć jednemu z handlarzy litewskich na specjalnie przez niego poczynione zamówienie.

Transport wołów zamierzali oni dostarczyć jednemu z handlarzy litewskich na specjalnie przez niego poczynione zamówienie.

Transport wołów zamierzali oni dostarczyć jednemu z handlarzy litewskich na specjalnie przez niego poczynione zamówienie.

Transport wołów zamierzali oni dostarczyć jednemu z handlarzy litewskich na specjalnie przez niego poczynione zamówienie.

Transport wołów zamierzali oni dostarczyć jednemu z handlarzy litewskich na specjalnie przez niego poczynione zamówienie.

Transport wołów zamierzali oni dostarczyć jednemu z handlarzy litewskich na specjalnie przez niego poczynione zamówienie.

Transport wołów zamierzali oni dostarczyć jednemu z handlarzy litewskich na specjalnie przez niego poczynione zamówienie.

Transport wołów zamierzali oni dostarczyć jednemu z handlarzy litewskich na specjalnie przez niego poczynione zamówienie.

Transport wołów zamierzali oni dostarczyć jednemu z handlarzy litewskich na specjalnie przez niego poczynione zamówienie.

Transport wołów zamierzali oni dostarczyć jednemu z handlarzy litewskich na specjalnie przez niego poczynione zamówienie.

Transport wołów zamierzali oni dostarczyć jednemu z handlarzy litewskich na specjalnie przez niego poczynione zamówienie.

Transport wołów zamierzali oni dostarczyć jednemu z handlarzy litewskich na specjalnie przez niego poczynione zamówienie.

Transport wołów zamierzali oni dostarczyć jednemu z handlarzy litewskich na specjalnie przez niego poczynione zamówienie.

Transport wołów zamierzali oni dostarczyć jednemu z handlarzy litewskich na specjalnie przez niego poczynione zamówienie.

Transport wołów zamierzali oni dostarczyć jednemu z handlarzy litewskich na specjalnie przez niego poczynione zamówienie.

Transport wołów zamierzali oni dostarczyć jednemu z handlarzy litewskich na specjalnie przez niego poczynione zamówienie.

Transport wołów zamierzali oni dostarczyć jednemu z handlarzy litewskich na specjalnie przez niego poczynione zamówienie.

Transport wołów zamierzali oni dostarczyć jednemu z handlarzy litewskich na specjalnie przez niego poczynione zamówienie.

Transport wołów zamierzali oni dostarczyć jednemu z handlarzy litewskich na specjalnie przez niego poczynione zamówienie.

Transport wołów zamierzali oni dostarczyć jednemu z handlarzy litewskich na specjalnie przez niego poczynione zamówienie.

Transport wołów zamierzali oni dostarczyć jednemu z handlarzy litewskich na specjalnie przez niego poczynione zamówienie.

Transport wołów zamierzali oni dostarczyć jednemu z handlarzy litewskich na specjalnie przez niego poczynione zamówienie.

Transport wołów zamierzali oni dostarczyć jednemu z handlarzy litewskich na specjalnie przez niego poczynione zamówienie.

Transport wołów zamierzali oni dostarczyć jednemu z handlarzy litewskich na specjalnie przez niego poczynione zamówienie.

Transport wołów zamierzali oni dostarczyć jednemu z handlarzy litewskich na specjalnie przez niego poczynione zamówienie.

Transport wołów zamierzali oni dostarczyć jednemu z handlarzy litewskich na specjalnie przez niego poczynione zamówienie.

Transport wołów zamierzali oni dostarczyć jednemu z handlarzy litewskich na specjalnie przez niego poczynione zamówienie.

Transport wołów zamierzali oni dostarczyć jednemu z handlarzy litewskich na specjalnie przez niego poczynione zamówienie.

utrwali zapewne swoją sytuację, wygrywając z 6 p. p. leg.

Widzimy więc, że dwa te mecze nie zapowiadają żadnej sensacji, ale przed burzą, przed meczem decydującym zawsze niemal bywa cicho i spokojnie.

Głosy z nad Niemna.

Cieszy nas niezmiernie, że rzucana przez nas inicjatywa nawiązania bliższych stosunków sportowych Wilna z Grodnem znalazła uznanie wśród sportowców Grodna, którzy w swej codziennej prasie przedrukowali artykuł z „Dziennika Wileńskiego” pod tytułem „Grodnio rywalom Wilna”, przychodząc również do tego samego wniosku, że wspólną pracą potrafimy zdźwignąć nasz kresowy sport.

Wszystko zależy zatem od władz sportowych, od organizatorów, na których czyn czekamy, a chyba zbyt długo czekać nie będziemy potrzebowali.

Zapewne w tym jeszcze sezonie da się zadziernić ściślej wężły sportowych stosunków, które z roku na rok tworzyć będą spójnię dwóch od siebie zależnych ośrodków sportowych.

Dziś otwarcie igrzysk olimpijskich.

Na kalifornijskim wybrzeżu w Los Angeles na ratuszowym zegarze wybiję godzina otwarcia dziesiątych igrzysk olimpijskich. Wędług naszego czasu otwarcie olimpiady odbędzie się około 12 w nocy.

Dziś zatem odbędzie się na ogromnym, największym w świecie stadionie przysięga olimpijska, defilada 1500 zawodników i powitanie wszystkich przedstawicieli 50 narodów uczestniczących w igrzyskach.

Sobota będzie właściwie poświęcona uroczystościom ceremonialnym, bo zasadnicza część olimpiady, część sportowa rozpocznie się w niedzielę. Pierwszy więc ten dzień przyniesie szereg niespodzianek, zwłaszcza, że w dniu tym mamy szereg ciekawych konkurencji lekkoatletycznych.

Polska w olimpiadzie tej reprezentowana jest przez nieliczną garstkę naszych sportowców, którzy jednak mają poważne szanse zdobycia zaszczytnych miejsc, zwracając już przed zawodami baczną na siebie uwagę.

Otwarcie igrzysk odbędzie się zapewne z niebywałą pompą i specjalną ceremonią, na jaką stać Amerykę, gonącą w każdej dziedzinie za rekordem.

W niedzielę zaś 1 p. p. leg. pół godziny zjawili się dwaj mężczyźni, którzy cały żywy transport, zachowując jaknajdalej idące środki ostrożności, skierowali w kierunku granicy litewskiej. Trop w trop z tyłu postępowali zaczęli żołnierze. Gdy niespodziewająco się niczego przemytnicy znajdowali się w odległości kilkudziesięciu metrów od linii granicznej, otoczeni zostali przez śledzących ich żołnierzy.

Okazało się, że są to znani w okolicach przemytnicy Czereńko i Szmul Kunksztein. Obu przemytników była osadzono w areszcie prewencyjnym.

Transport wołów zamierzali oni dostarczyć jednemu z handlarzy litewskich na specjalnie przez niego poczynione zamówienie.

Transport wołów zamierzali oni dostarczyć jednemu z handlarzy litewskich na specjalnie przez niego poczynione zamówienie.

Transport wołów zamierzali oni dostarczyć jednemu z handlarzy litewskich na specjalnie przez niego poczynione zamówienie.

Transport wołów zamierzali oni dostarczyć jednemu z handlarzy litewskich na specjalnie przez niego poczynione zamówienie.

Transport wołów zamierzali oni dostarczyć jednemu z handlarzy litewskich na specjalnie przez niego poczynione zamówienie.

Transport wołów zamierzali oni dostarczyć jednemu z handlarzy litewskich na specjalnie przez niego poczynione zamówienie.

Transport wołów zamierzali oni dostarczyć jednemu z handlarzy litewskich na specjalnie przez niego poczynione zamówienie.

Transport wołów zamierzali oni dostarczyć jednemu z handlarzy litewskich na specjalnie przez niego poczynione zamówienie.

Transport wołów zamierzali oni dostarczyć jednemu z handlarzy litewskich na specjalnie przez niego poczynione zamówienie.

Transport wołów zamierzali oni dostarczyć jednemu z handlarzy litewskich na specjalnie przez niego poczynione zamówienie.

Transport wołów zamierzali oni dostarczyć jednemu z handlarzy litewskich na specjalnie przez niego poczynione zamówienie.

Transport wołów zamierzali oni dostarczyć jednemu z handlarzy litewskich na specjalnie przez niego poczynione zamówienie.

Transport wołów zamierzali oni dostarczyć jednemu z handlarzy litewskich na specjalnie przez niego poczynione zamówienie.

Transport wołów zamierzali oni dostarczyć jednemu z handlarzy litewskich na specjalnie przez niego poczynione zamówienie.

Transport wołów zamierzali oni dostarczyć jednemu z handlarzy litewskich na specjalnie przez niego poczynione zamówienie.

Transport wołów zamierzali oni dostarczyć jednemu z handlarzy litewskich na specjalnie przez niego poczynione zamówienie.

Transport wołów zamierzali oni dostarczyć jednemu z handlarzy litewskich na specjalnie przez niego poczynione zamówienie.

Transport wołów zamierzali oni dostarczyć jednemu z handlarzy litewskich na specjalnie przez niego poczynione zamówienie.

Transport wołów zamierzali oni dostarczyć jednemu z handlarzy litewskich na specjalnie przez niego poczynione zamówienie.

Transport wołów zamierzali oni dostarczyć jednemu z handlarzy litewskich na specjalnie przez niego poczynione zamówienie.

Transport wołów zamierzali oni dostarczyć jednemu z handlarzy litewskich na specjalnie przez niego poczynione zamówienie.

Transport wołów zamierzali oni dostarczyć jednemu z handlarzy litewskich na specjalnie przez niego poczynione zamówienie.

Transport wołów zamierzali oni dostarczyć jednemu z handlarzy litewskich na specjalnie przez niego poczynione zamówienie.

Transport wołów zamierzali oni dostarczyć jednemu z handlarzy litewskich na specjalnie przez niego poczynione zamówienie.

Transport wołów zamierzali oni dostarczyć jednemu z handlarzy litewskich na specjalnie przez niego poczynione zamówienie.

Transport wołów zamierzali oni dostarczyć jednemu z handlarzy litewskich na specjalnie przez niego poczynione zamówienie.

Transport wołów zamierzali oni dostarczyć jednemu z handlarzy litewskich na specjalnie przez niego poczynione zamówienie.

Transport wołów zamierzali oni dostarczyć jednemu z handlarzy litewskich na specjalnie przez niego poczynione zamówienie.

Transport wołów zamierzali oni dostarczyć jednemu z handlarzy litewskich na specjalnie przez niego poczynione zamówienie.

Transport wołów zamierzali oni dostarczyć jednemu z handlarzy litewskich na specjalnie przez niego poczynione zamówienie.

Transport wołów zamierzali oni dostarczyć jednemu z handlarzy litewskich na specjalnie przez niego poczynione zamówienie.

Transport wołów zamierzali oni dostarczyć jednemu z handlarzy litewskich na specjalnie przez niego poczynione zamówienie.

Transport wołów zamierzali oni dostarczyć jednemu z handlarzy litewskich na specjalnie przez niego poczynione zamówienie.

Transport wołów zamierzali oni dostarczyć jednemu z handlarzy litewskich na specjalnie przez niego poczynione zamówienie.

Transport wołów zamierzali oni dostarczyć jednemu z handlarzy litewskich na specjalnie przez niego poczynione zamówienie.

Warsz. „ABC.” podaje następujący fakt:

W mieście niebardzo sławnym chłop na targu sprzedał cielę i zawiązując pieniądze w chustkę, wzrok stroskany rozglądał się dookoła. Nagle podbiegł ku niemu jakiś, dość niechlujnie ubrany młodzieniec.

— Macie fałszywe pieniądze! — krzyknął, chwytając chłopca za rękę.

Chłop przestraszył się nie na żarty. Próbował uwolnić rękę z rąk natręta, ale ten, nie dając mu przyjsię do słowa, wołał na policjanta.

— Panie posterunkowy! — fyrtał się niechlujnie ubrany natręt — proszę sprawdzić te pieniądze, to są fałszywe banknoty!

Posterunkowy wyjął z rąk oszołomionego chłopca chustkę z pieniędzmi, rozwinął, zbadał zawartość.

— Co też pan mówił! To są zupełnie dobre pieniądze.

— Ach tak? — zdziwił się nieszczerze intruz. — No to dobrze. To macie tu, mój człowieku kwitek. Wy jesteście Koldra, Michał Koldra z Wilczogóry i macie trzydzieści sześć złotych załogaści podatkowych. Tu jest akurat 35 zł. To macie tu kwitek na te 35 zł. A złotówkę będziecie jeszcze winni Skarbowi.

Sekwestrator podatkowy zabrał chłopu pieniądze, wystawił kwit i pękając ze śmiechu, odszedł. Oto, co się nazywa spryt w urzędowaniu. Jak takie urzędowa nie wpływa na autorytet państwa, to inna rzecz.

Inny wypadek. Przychodzi sekwestrator do fabryki Z. w Warszawie, zajmując meble biurowe i maszyny.

— Za co pyta, przerażony właściciel p. Cyprjan Z. przecież podatki mam wszystkie zapłacone!

— Proszę pokazać dowód. — Pan Cyprjan Z. wydstaje dowód zapłaty. Na to sekwestrator.

— Tu jest pokwitowanie na Cyprjana Z. — ja mam nakaz na Marka Z.!

— Ależ panie — ja mam 2 imiona Marek Cyprjan Z. — zresztą pan widzi ten sam adres, te samą firmę, mianowicie fabryka mebli.

— To mnie wszystko nie nie obchodzi. Cyprjan — jest Cyprjan. Marek — jest Marek. Zajęcie jest zajęciem!

Jeszcze z innej beczki. Lwowska inkasentka „Il. Kur. Codz.” p. H. została napadnięta przez jakiegoś dzentelmana na schodach swego domu, który wyrwał jej torebkę. Kiedy na krzyk poszkodowanej zlecieli się ludzie, napastnik po kazał legitymacje Urzędu Skarbowego, wypisał kwit na sumę sto z

chemsz. zł., które zabrano przezor nie z torebki p. H. (notabene należąca do „Il. Kur. C.” inkaso), a Izba Skarbowa Lwowska na interpellację adm. „I. K. C.” Kr. odpowiedziała, że, o ile administracja ma jakies bóle z tego powodu to może wyloczyć sprawę pani H., i na zasadzie prawomocnego wyroku „kwestjonowaną sumę” stracić jej z poborów...

W każdym państwie niewątpliwie, zdarzają się tego rodzaju wypadki, mające swe źródło w małej inteligencji funkcjonariusza urzędu skarbowego, względnie w przekroczeniu obowiązujących przepisów.

Ale też w każdym państwie bez pośrednie władze jaknajprędzej tego rodzaju incydenty zlikwidują, ewentualnie ukarzą winnego, dając obywatelowi pełną satysfakcję, o raz wiarę w sprawiedliwość własnych urzędów.

Istnieje wprawdzie droga odwołania się do najwyższych instytucji w państwie, mianowicie do Najw. Trybunału Adm. lub Najw. Sadu — atoli zreguluj jest ona niedostępna dla płatników, jako zbyt kosztowna, a w drobniejszej wagi sprawach wogóle się nie opłaca.

Świeżo Najw. Trybunału Adm. wydał w sprawie Kas Chorych bardzo ważny, chociaż mocno spóźniony, wyrok w sprawie odsłetek karnych, pobieranych przez Kasy Chorych. Wyrok ten ustala, że Kasy Chorych mają prawo pobierania odsłetek za zwłokę w wysokości do 6 proc. w stosunku rocznym, a podwyższenie tej stawki do 24 i 12 proc. praktykowane przez Kasy Chorych było bezprawne.

Jak wynika ze sprawozdań Kas Chorych pobrano one od roku 1924 przeszło 20 milionów złotych odsłetek za zwłokę, w tej sumie nieprawnie 15 milionów złotych. Jeszcze większe sumy odsłetek figurują na rachunkach dłużników Kas Chorych jako należności.

G I E L D A.

WARSZAWA (Pat) 29 VII. 1932 r.
Waluty i dewizy:
Belgia 123,80—124,11—123,49
Londyn 31,25—31,29—31,43—31,11
Nowy York kabel 8,928—8,948—8,908
Paryż 34,93—35,02—34,84
Praga 25,41 1/2—26,48—26,35
Sztokholm 162,00—162,81—161,19
Szwajcarya 173,70—174,13—173,27
Włochy 45,45—45,67—45,23
Berlin 211,95

Tendencja słabsza.
Papieru procentowy:
3 1/2 poz. budowl. 35 1/2—35. 4 1/2 poz. inwest. 37. 5 1/2 konwers. 36. 6 1/2 poz. dolarowa 34 1/2. 4 1/2 dolar. 47,90—48 1/2. 7 1/2 poz. stabilizacyjna 49—50—49,25. 8 1/2 budowl. B.G.K. 93. 4 1/2 L. Z. m. Warsz. 44,25. 8 1/2 L. Z. Warsz. 55,5—56—57. 10 1/2 L. Z. Siedlec 50. Tendencja mocniejsza.

Akcje:
Bank Polski 7.
Pożyczki polskie w Nowym Yorku: Dillonowska 57 1/2. Stabilizacyjna 48 1/2. Warszawska 37,25. Śląska 36,75.

Kłęska gradowa w gminie podbrodzkiej.

ŚWIECIANY, (Pat). W szeregu miejscowości gminy podbrodzkiej powiatu świeciańskiego grad wyrządził bardzo poważne szkody. Dotychczas straty nie są ściśle obliczone, lecz należy przy-

puszczać, że osiągną one 80 proc. ogólnego stanu zasiewów. Obfitość gradu charakteryzuje fakt pokrycia gradem powierzchni ziemi przez kilka godzin.

Akcja zakładania ogrodów włościńskich.

Obecnie przeprowadzana jest akcja zakładania sadów i ogrodów pokazowych w gospodarstwach włościńskich.

Dotychczas rozdano wśród ludności wiejskiej około 10 000 drzew owocowych

Z pogranicza.

Zatrzymanie przemytu wołów.

Wczorajszej nocy żołnierze K. O. P.-u, lustrując odcinek graniczny w rejonie Ornian, przechodząc lasem, usłyszeli raptem ryczenie wołów. Zaintrygowany tem patrol podszedł bliżej i ujrzał 7 wołów, przywiązanych do drzewa. W pobliżu nikogo z ludzi nie było.

Ponieważ miejsce to było oddalone zaledwie o kilkaset metrów od granicy litewskiej, zaintrygowani żołnierze postanowili wyjaśnić zagadkę. Nie ruszając więc tajemniczych wołów, ukryli się w pobliżu. Istotnie tajemnica została wkrótce wyswietlona. Po upływie

WARSZTAŁ METALOWY
Rzemieślnikowi
Warsztat Metalowy
miesięcznik. Bogato ilustrowany. Działy: ślusarski, blacharski, instalatorski, samochodowy i spawalniczy. Corocznie bezpłatnie „Kalendarz Kieszonkowy”, Prenumerata kwartalna zł. 3.—
Oprócz tego ukazują się: „Przegląd Stolarski”, „Gazeta Malarska”, „Powszechna Gazeta Fryzjerska”, „Przegląd Krawiecki”.
Numer okazowy bezpłatnie — wysłać
Wydawca: PAR POLSKA AGENCJA REKLAMY
Franciszek Krajna, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11.

Prof. Romana RYBARSKIEGO
Przyszłość gospodarcza świata
już opuściła prasę drukarską.
Zawiera następujące rozdziały:
I. Istotne fakty i zagadnienia. II. Równowaga gospodarstwa światowego przed wojną i skutki wojny. III. Obroty handlowe w powojennym gospodarstwie światowym. IV. Kredyty zagraniczne po wojnie. V. Wędrowni